Nr. 119. Kraków, Sobota 2 Maja 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„*KURJER*" — *KRAKÓW.*
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z Koła polskiego.

Od komisji redakcyjnej Koła polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło pos. pol. odbyło dnia 25 b. m. posiedzenie, na którem po siedmiogodzinnych poufnych naradach przyjęto projekt adresu ułożony przez p. Bilińskiego, sprawozdawcę izbowej komisji adresowej, który projekt ten przedłoży tejże komisji.

Na następnem posiedzeniu dnia 26 b. m. Koło pos. pol. obradowało nad sprawami mającemi przyjść na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Izby. Wprzód jeszcze, zanim przystąpiono do porządku dziennego obrad, p. Hompesch przedłożył Kołu 6 wniosków następującej osnowy: 1) „Istnieje podobno zamiar zmniejszenia w szkołach galicyjskich liczby godzin poświęconych naukom przyrodniczym, ażeby rozszerzyć naukę języka niemieckiego. Nauka języka niemieckiego jak i nauki przyrodnicze są naukami ułatwiającemi otrzymanie posad zarobkowych; zmniejszenie jednej z tych nauk pociąga za sobą zmniejszenie uzdolnienia zarobkowego uczniów; przeto z całą stanowczością należy się sprzeciwiać zmniejszeniu godzin nauk przyrodniczych w szkołach średnich galicyjskich". 2) „Rewizja ksiąg gruntowych jest potrzebna, a przedewszystkiem należy się starać o uproszczenie postępowania, zwiększenie bezpieczeństwa, zmniejszenie kosztów dla stron, a mianowicie: przeniesienie punktu ciężkości na geometrów przed wszelką czynnością notarjalną, według wzorów francuzkich, aby w ten sposób usunąć zachodzące dzisiaj często utrudnienia, niepotrzebne koszta i niesłuszności". 3) „Należy wezwać rząd, aby wniósł projekt ustawy, mocą której zwyczajne wydatki, które się co roku powtarzają, uchwalane były na dwa lata". 4) Dlaczego rząd dotąd nie wypłacił subwencyj wyznaczonych w projekcie budżetu na rok 1891, na budowę dróg, i mostów w Galicji, chociaż budżet prowizoryczny na 4 miesiące został przyjęty? To powoduje szkody, podroża niepotrzebnie roboty, a przez to powiększa koszta budowy, bo między innemi, przywóz szutru w zimie saniami, jest tańszy niż w lecie. Należy przeto nalegać na wypłacenie natychmiastowe sum przyznanych prowizorycznie na te budowy". 5) „Wszystkie spółki, które dotychczas zawiązały się dla osuszenia swoich gruntów, i w tym celu otrzymały zasiłki od kraju i państwa, winny na własne żądanie przemienić się na spółki do nawodnienia i otrzymać takie same sumy ze skarbu państwa, jeżeli Sejm krajowy za tem się oświadczył i ze swej strony zasiłki w takiej samej wysokości przyrzekł". 6) „Należy żądać, aby notarjuszom wolno było przy zawieraniu kontraktów kupna i sprzedaży parceli, obciążonych w części lub w całości, wtedy tylko uwierzytelniać podpisy, jeżeli sprzedający złoży w sądzie jako zabezpieczenie, kwotę pokrywającą cały dług na parcelach ciążący".

Koło pos. pol. nie wchodząc bynajmniej w treść tych wniosków i nie zapuszczając się w dyskusję nad niemi, przekazało je do roztrząśnięcia odpowiednim komisjom Koła polskiego.

P. Chrzanowski zażądał upoważnienia Koła do wniesienia w Izbie poselskiej petycji, przesłanej na jego ręce przez Radę powiatową zbarażką, w której taż Rada przedstawiając nędzę ludności wiejskiej w tym powiecie, wskutek dwuletniego nieurodzaju, uprasza o wyznaczenie ze skarbu państwa 15.000 złr. na zasiłki bezzwrotne dla tej ludności, a 15.000 złr. na pożyczkę bezprocentową, która to kwota byłaby użyta na roboty publiczne, dające zarobek ludności. Zarazem p. Chrzanowski wniósł, aby Koło petycję tę poparło w Izbie i poleciło polskim członkom, zasiadającym w komisji budżetowej izbowej, aby starali się o uchwalenie obu żądań przez tę komisję. P. Piniński poparł ten wniosek, który Koło bez dyskusji przyjęło.

P. Struszkiewicz przedłożył prośbę do Koła, aby poparło podanie wystósowane przez Towarzystwo gospodarskie krakowskie do ministerstwa handlu, aby ministerstwo ustanowiło w całym kraju jednakowe opłaty za doręczanie telegramów, opłaty odpowiadające istotnym odległościom od stacyj telegraficznych. Koło postanowiło tę petycję poprzeć.

Petycję włościan wsi Krzyż, wystosowaną do Koła poselskiego polskiego, aby starało się ich domy za wsią stojące, uwolnić od podatku domowego, przekazało Koło swojej komisji podatkowej. Petycję wydziału powiatowego brzeskiego do Koła polskiego, przedłożoną przez posła Straszewskiego o zmianę ustawy z dnia 6 czerwca 1888, o opustach podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych, przekazało Koło tejże komisji, a zarazem zażądało od przedkładającego petycję, aby postarał się, iżby petenci wystósowali odpowiednią petycję do Rady państwa, gdyż wówczas Koło polskie będzie miało sposobność tę sprawę w Izbie poruszyć.

P. Kopyciński przedkładając Kołu petycję handlujących trzodą, uczynił wniosek: „Komisja wybrana przez Koło polskie, postara się w ministerstwie spraw wewnętrznych, aby targ na nierogaciznę z Galicji odbywał się w Wiedniu we wtorek i czwartek każdego tygodnia". Po krótkich rozprawach, w których zabierali głos pp. Włodzimierz Gniewosz, hr. Piniński i przewodniczący Jaworski, Koło uchwaliło, aby tą sprawą zajęli się polscy członkowie komisji, wybrani do spraw odnośnych, z przybraniem p. Kopycińskiego.

P. Dawid Abrahamowicz uczynił wniosek, aby Koło wybrało „komisję inicjatywy", złożoną z dwunastu członków, jaką wybierało w dawniejszych latach. Po dość długich rozprawach, w których zabierali głos pp. Chrzanowski, Rutowski, Struszkiewicz, Byk, Kozłowski, Rozwadowski, Czaykowski Władysław, Kraiński, Jaworski, Lewakowski i wnioskodawca Abrahamowicz, Koło uchwaliło większością głosów, wybrać taką komisję, a wybór jej odłożyć do późniejszego posiedzenia.

Poseł Popowski przypomniał Kołu wnioski przedłożone przez niego w grudniu z r., przyjęte wówczas przez Koło, ale nie załatwione w Izbie z powodu, że wkrótce uastąpiło rozwiązanie Rady państwa i wniósł, aby Koło przedłożyło Izbie ponownie projekt do ustawy, sformułowanej już wówczas przez komisję, a zmieniający §. 78 ustawy z dnia 9 lutego 1850 roku i brzmiący jak następuje: „W razie jeżeli należytość wymierzona w myśl §. 72 ustawy o należytościach, może być hipotecznie zabezpieczoną, wstrzymanem będzie ściągnięcie tej należytości przez wniesienie we właściwym czasie skargi, albo rekursu aż do chwili odrzucenia skargi lub rozstrzygnięcia rekursu". Koło po dyskusji, w której zabierali głos pp.: Piniński, Abrahamowicz, Struszkiewicz, przyjęło wniosek posła Popowskiego, lecz zauważając, że zaproponowano jeszcze kilka innych zmian w ustawach o wymiarze należytości, odroczyło chwilowo wniesienie powyższego projektu.

Poseł Roszkowski przedstawiwszy, iż rząd przedłożył już Izbie panów projekt ustawy, mającej zreformować studja prawnicze i ekonomiczne, a zaprojektowana reforma nie odpowiada, zdaniem przemawiającego, potrzebom i żądaniom przeto wniósł, aby Koło wyznaczyło już teraz komisję, któraby wspólnie z polskimi członkami Izby panów, roztrząsnęła rządowy projekt i zastanowiła się nad tą całą sprawą, zanim ona przyjdnie do Izby poselskiej; dalej wnioskodawca zaproponował, aby do komisji tej wyznaczyć pp.: Bilińskiego, Byka, Madeyskiego, Pinińskiego, Płażka i Weigla. Koło wniosek ten przyjęło, dodając do tej komisji wnioskodawcę.

Poseł Straszewski przedłożył wniosek, żądający sprzedawania taniej soli dla bydła i wogóle zniżenia cen soli.

Po rozprawach, w których zabierali głos pp.: Abrahamowicz, Chrzanowski i Kozłowski, a w których wykazano ważność a zarazem trudność tej sprawy, którą się Koło od lat 20 zajmuje, Koło, na wniosek przewodniczącego, odroczyło dalsze rozprawy nad tym przedmiotem do późniejszego posiedzenia a przystąpiło do wybrania kandydatów z swego grona do komisyj Izbowych, które miały być wybrane na najbliższem posiedzeniu Izby poselskiej. Wybrano kandydatami komisji w sprawie najwyższej Izby obrachunkowej pp.: Edwarda Gniewosza, Eugenjusza Abrahamowicza i Płażka. Do komisji, co do reformy pragmatyki służbowej pp.: dra Byka, dr. Lewickiego i Płażka. Do komisji względem ustaw tyczących się kultury winnic pp.: hr. Hompescha i dr. Wielowiejskiego.

Z KRAJU.

Główny zarząd krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie przesyła nam następującą odezwę:

W myśl uchwały walnego zgromadzenia krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, które odbyło się 28 kwietnia b. r. wzywamy szanownych członków Towarzystwa, oraz upraszamy wszystkich wogóle kupców i przemysłowców w całym kraju, aby w dniu 3 maja b. r. celem uczczenia 100-letniej rocznicy konstytucji 3 maja, wszystkie sklepy, fabryki i lokale przemysłowe mieli zamknięte, personal pomocniczy na ten dzień święta narodowego zupełnie uwolnili i jak najliczniej wzięli udział w miejscowych obchodach tej uroczystości.

Od obywatelstwa powiatu wielickiego otrzymujemy następujące pismo:

C. k. Starostwo w Wieliczce rozesłało okólnik w myśl rozporz. c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 kwietnia 1891 L. 63 wzywający Zwierzchności gminne i przełożonych obszarów dworskich w 30-to kilometrowym pasie granicznym do prowadzenia i utrzymywania katastru bydła rogatego, zupełnie w ten sam sposób w jaki go prowadzi płatny rewizor bydlęcy (po co to ma być prowadzone na dwie ręce, niewiadomo); oprócz tego winny Zwierzchności gminne i obszary dworskie prowadzić książkę meldunkową zmian bydła, w której ma być wypełnionych rubryk 13, a które to wykazy mają być prowadzone najdokładniej, najsumiennej, w przepisanym terminie pod surową odpowiedzialnością osobistą i karą grzywny. Okólnik ten przepisuje cały szereg żmudnych czynności, którym ledwieby płatny urzędnik w tym celu ustanowiony sprostać podołał, a nie dopiero wójt lub przełożony obszaru dworskiego, który ma inne o wiele ważniejsze zajęcia i zatrudnienia do spełnienia, bo stanowiące o jego bycie i utrzymaniu, a którzy i tak są już pisaniną na wezwania różnych urzędów przeciążeni. Z okólnika tego dowiadujemy się, że świń (a wiem, że niektóre podrzędne organa stosują to i do bydła) nie wolno nikomu na miejscu sprzedawać, lecz muszą być pędzone na targi, gdzie należycie urządzone okoły znajdywać się mają. Pytam się, co się ma stać, gdy w miejscach targowych takich okołów wedle ideału referenta tego okólnika urządzonych nie będzie, — czy handel i możność sprzedania ma ustać? A jeśli kto prowadzi nie jedną świnię na postronku na sprzedaż, ale kilkanaście, — to musi brać nie raz o mil kilka czeredę ludzi, którzy i tak nie przeszkodzą, aby się świnie nie rozbiegły. Jeśli nie sprzeda, ten sam korowod ma się powtórzyć z powrotem, dodając, iż świnie tam się spotkają z innemi, a jeśli jaki baccylus, mimo straży, mimo okularów fizyka i weterynarza, dostanie się tam przez okół, to zarazę sprowadzi się do domu i roznięsie po całej okolicy. Okólnik ten, sprzedających oddaje na łaskę i niełaskę handlarzy, gdyż jeśli kto z trudem trzodę na targ dopędzi, już jej chyba do domu zabierać nie będzie, ale woli sprzedać za co bądź. Rozporządzenie to sprowadzić może ogólną stagnację i takie straszne utrudnienie w handlu, że to musi pociągnąć za sobą nędzę i klęskę gorszą od zarazy racicznej. Przepisy te policyjno-sanitarne mogą być ze stanowiska weterynarji kwintesencją doskonałości, jaka się przy zielonym stoliku urodzić może i gdybyśmy tylko zdrowie bydła i świń na uwadze mieli, nie dałoby się już chyba nic wymyślić i wierzę, że bydło i świnie będą się miały bardzo dobrze ale rolnicy nie. Rozporządzenie to uniemożliwi kompletnie dalsze prowadzenie gospodarstwa, gdyż nie dozwoli w przystępny sposób spieniężenia inwentarza.

Nie wiedząc czy sprzedam, pędzić muszę jedną sztukę lub kilkanaście bydła lub trzody do miejsca targowego, nieraz znacznie odległego — mam przejść przez cały szereg uciążliwych manipulacyj, które nawet w szykany mogą się zamienić — na miejscu mi sprzedać nie wolno, z mym towarem mam szukać łaskawego odbiorcy i jemu się narzucać. Chcąc podołać wszystkim formalnościom przez ów okólnik wymaganym, każda gmina lub obszar dworski musi trzymać faktycznie, tak, musi trzymać osobne biόro i urzędnika do prowadzenia katastru, ewidencji przybytku i ubytku i wypełniania wszystkich rubryk. Kto na to łożyć będzie? czy rolnik temu sprostać może, czy mu na to czasu i pieniędzy starczy?

Sądzę, iż rolnicze Towarzystwo okręgowe, iż Krakowski komitet rolniczy tą sprawą się zająć musi i że się nią zajmie koniecznie i że poczyni odpowiednie kroki u Władz właściwych, aby usunąć te biurokratyczne wymogi, uniemożliwiające egzystencję rolnictwa a przechodzące możność spełnienia ich przez obszary dworskie i gminy. Ale nie czas czekać zebrania się Sejmu i wysyłać doń petycji, gdyż nim słońce wznijdzie rosa oczy wyje, nie ma czego czekać lub zwlekać, ale działać natychmiast należy, bądź to wysyłając deputację do JExcelencji pana Namiestnika, bądź odnosząc się do Koła polskiego w Wiedniu z prośbą, o usunięcie tego stanu nie do wytrzymania.

Wystawa przemysłowo-lekarska.

Komitet IV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie, postanowił na posiedzeniu, odbytem 26-go b. m., urządzić podczas zjazdu w lipcu b. r. wystawę sanitarną, przemysłu lekarskiego i wynalazków naukowych polskich. Wystawa ta obejmie wszelkie przedmioty, mające styczność z leczeniem chorych, pielęgnowaniem zdrowia, z nauką medycyny, i naukami przyrodniczemi, w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, jako też wszelkie wynalazki naukowe polskie. Wyroby obce, z wystawy są stanowczo wykluczone, i tylko przedmioty w kraju, przez polskich przemysłowców wykonane, do tejże przypuszczone będą. Dział farmaceutyczny już obecnie zapowiada się bardzo obficie, a panowie aptekarze znajdą na wystawie tyle pożądane pole do zaprodukowania swoich wyrobów, za jakie jeszcze obecnie setki tysięcy naszych pieniędzy za granicę wędruje. Komitet zwraca się z prośbą do osób, posiadających prywatne zbiory przyrodnicze czy to mineralogiczne, fizyczne, botaniczne, zoologiczne, anatomiczne i wszelkie z naukami pomocniczemi medycyny związek mające, aby zechciały wystawę obesłać. Również prosi komitet Zakłady naukowe, posiadające szczególniejsze okazy w tym rodzaju, by ich wystawie nie poskąpiły, a tem samem przyczyniły się do uświetnienia dzieła pożytecznego dla nauki i społeczeństwa. Ważnym także będzie osobny dział publikacji i wydawnictw przyrodniczych i lekarskich z ostatniego dziesiątka lat t. j. od 1881 roku, aż do dni obecnych. Komitet prosi redakcje pism perjodycznych i wydawnictw książkowych, aby okazy swoje na wystawę nadesłały, byśmy naocznie zestawili nasz dorobek naukowy. Komitet stara się o wszelkie ułatwienia transportu, i zapewnia, że szanowni wystawcy na żadne straty nie będą narażeni, czyni też wszystko, aby koszta dla wystawców były minimalne. Do tychczas nadeszła już pokaźna ilość zgłoszeń, i ta też zachęciła komitet do rozszerzenia ram wystawy, jak wyżej wspomniano. Zależy bardzo komitetowi, aby zgłoszenia były jak najwcześniejsze, a to celem dokładnego ułożenia i naukowego zestawienia katalogu, który powinien dawać obraz całości, a przecież ułatwiać orjentowanie się w nagromadzonym materjale. Komitet zamianował referentem wystawy i przewodniczącym komisji wystawowej dra Michała Sliwińskiego (Mikołajska 4), do którego też zechcą się zwracać wszyscy interesowani we wszelkich sprawach, dotyczących wystawy.

KURJER LWOWSKI

* W sprawie zakupna obrazu Jana Styki, „Polonia," ogłasza komitet następujące pismo:

W wykonaniu uchwały zgromadzenia komitetu z dnia 28 kwietnia r. b. podajemy do publicznej wiadomości, że JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki przyjął przewodnictwo komitetu, a Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Issakowicz, zastępstwo przewodniczącego. Komitet uzyskał już prawo zbierania składek we Lwowie przez przeciąg m. maja r. b. i dał w tym celu osobne arkusze składkowe członkom komitetu, uproszonym osobom i redakcjom wszyskich gazet we Lwowie, które oświadczyły gotowość przyjmowania na ten cel datków. Fotodruki obrazu są do nabycia w księgarniach po cenie 40 ct. Komitety powiatowe przy większych zamówieniach otrzymają 25 procent rabatu, które przyjmuje p. Justyn Lang, sekretarz Izby adwokatów, ul. Karola Ludwika l. 1 i p. Leon Syroczyński, ul. Kopernika l. 23.

* Żebractwo na ulicach Lwowa coraz bardziej się krzewi. Pod murami kościołów a nawet prywatnych kamienic zasiadają żebracy i odkrywając wstrętne rany, głosem piskliwym starają się wzruszyć serca przechodniów. Inni znów żebracy nie mogący się poszczycić tak rentownym środkiem wyłudzania pieniędzy jak kalectwo, napadają po prostu publiczność i upatrzywszy sobie ofiarę, krok w krok idą za nią, domagając się jałmużny.

* Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego, wyjechał na dni kilka do Zachodniej Galicji na lustrację dróg krajowych.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Łańcut 26 kwietnia. Dnia 25 z. m. odbyło się uroczyste otwarcie czytelni ludowej w Giedlarowej (powiat łańcucki), założonej przez krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej za staraniem ks. Józefa Mytkowicza, miejscowego proboszcza i p. Zdzisława Babki, nauczyciela.

Włościanie zgromadzili się tłumnie w budynku szkolnym, gdzie przemówił do nich ks. proboszcz, pouczając: co to jest krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej, jakie są jego cele, jak pięknie wydało już i wydaje owoce, że zostaje pod protektoratem JE. księcia kardynała i biskupa krakowskiego, a zwróciwszy uwagę słuchaczy na święto, jakie dziś obchodzi nasz Kościół św. wezwał pomocy Bożej, bo otwarcie czytelni zwiastowało lepszą przyszłość.

Następnie przemówił p. nauczyciel, zachęcając, by jak najwięcej korzystać z dobrodziejstwa ludzi szlachetnych, prawdziwych obywateli, którzy bezpłatnie obdarowali nas 136 pięknemi, trwale oprawionemi książeczkami, wartości 33 złr. 87 ct. jedynie w tym celu, o jakim już mówił ks. proboszcz, poczem rozdał bezpłatnie na własność kilkanaście broszur na ten cel przesłanych i rozpożyczał książki których zabrano 78.

LICYTACJE.

* W sądzie powiat. w Oświęcimiu dnia 8 czerwca i 13 lipca sprzedaż realności l. 22 w Babicach od sumy 147·50 złr. Wadjum 15 złr.

* W sądzie powiat. w Tarnopolu dnia 3 czerwca sprzedaż realności l. 139 w Czernilowie ruskim od sumy 368·50 ct. Wadjum 10%.

* W sądzie powiat. w Sokołowie d. 10 czerwca i 15 lipca sprzedaż realności l. 391 w Sokołowie od sumy 300 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiat. w Nisku dnia 25 maja i 25 czerwca sprzedaż realności l. 718 w Jeżowem od sumy 1151·10 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie obwod. w Gwoździcu dnia 2 czerwca i 3 lipca sprzedaż realności l. 64 w Gwoździcu od sumy 250 złr. Wadjum 10 prc.

* W sądzie powiat. w Tarnopolu dnia 3 czerwca i 3 lipca sprzedaż realności l. 147 w Isypowcach od sumy 840 złr. Wadjum 10 prc.

NOMINACJE.

* Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Ludwika Bernackiego z Jaworowa do Kamionki.

* Minister spraw wewnętrznych powołał starostę dr. Edwina Płażka ze Złoczowa do służby przy galic. namiestnictwie we Lwowie, oraz przeniósł starostę dra Franciszka Rodera z Kamionki do Złoczowa, poruczając mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Nowe towarzystwo polityczne.

Niemasz kraju ani społeczeństwa, w któremby nie istniały różne stronnictwa polityczno-społeczne. Jedne odpowiadają duchowi czasu i bardzo są użyteczne, inne przechowując przestarzałe zasady lub propagując teorje, do których przyjęcia dane społeczeństwo jeszcze nie dorosło, są mniej lub więcej szkodliwe, stosownie do tego, czy działają jawnie, pod kierunkiem zorganizowanych i karnych związków czy też pokątnie, krytym sztychem. Kiedy bowiem żaden klub polityczny nie może obyć się bez ściśle określonego programu ani też propagować poglądów zbyt skrajnych a tem mniej rządzić się namiętnością lub sympatjami i antypatjami choćby najwięcej wpływowych jednostek, to tam gdzie niemasz ani widocznej i odpowiedzialnej reprezentacji stronnictwa, ani zatwierdzonego przez tę reprezentację programu, biorą górę żywioły niespokojne, przewodzą najwięcej ruchliwe, choć może mniej rozumne jednostki a nadto z ubocza, na ochotnika wydają nieprzyjaciele często bezimiennie odezwy i hasła, których nikt nie ma prawa kłaść na karb stronnictwa, któremu mają służyć, ani też nikt imieniem tegoż stronnictwa nie może potępić. Dla tego uważamy to za rzecz bardzo dla społeczeństwa naszego korzystną, że w Galicji powoli zaczęły się organizować Towarzystwa polityczne, gromadzące w swem łonie ludzi sprzyjających pewnym kierunkom politycznym. Tak powstała reprezentacja stronnictwa liberalnego w tak zwanym klubie lewicy, we Lwowie zorganizowali się radykałowie kierunków z jednej strony Wysloucha a z drugiej Mańkowskiego, Obirka i Daniluka. Nadto istnieje kilka ruskich Towarzystw politycznych. Można działalność wymienionych organizacji oceniać z różnego stanowiska, ale każdy musi zgodzić się na to, że ich istnienie o tyle jest pożyteczne, że łatwo działalność ich kontrolować i zwalczać.

Szkodliwe agitacje przecież stać się mogą groźnemi, jeżeli nie napotykają na rozumnie zorganizowane kontragitacje. Dla tego też mogło to każdego zadziwiać, że żywioły konserwatywne i w ogóle umiarkowane u nas prawie wcale się nie organizowały. Nareszcie przecież i w tym kierunku uczyniono początek.

Oto świeżo odebraliśmy podpisaną przez grono wybitnych obywateli odezwę, donoszącą o zorganizowaniu w Krakowie towarzystwa politycznego pod tytułem „Związek Narodowy". Z wymienionej odezwy przytaczamy kilka ustępów, które najlepiej charakteryzują cel nowej instytucji.

„Nazwa „Związek narodowy" nie jest monopolizowaniem polskości dla jednego grona obywateli, ale stwierdza, że na narodowym tylko gruncie właściwe zastosowanie znaleść mogą zasady, których wcale ukrywać nie zamierzamy.

Towarzystwo nasze odrzuca wszelką doktrynę lub tendencję, która się stawia wyżej nad czystą ideę narodową z przeszłości odziedziczoną, walczyć też będzie z wszelkim prądem kosmopolitycznym, który dziś pod rozmaitą formą zagraża społeczeństwu.

Konserwatyzm pojmujemy jedynie jako uszanowanie tego, co jest zdrową spuścizną przeszłości, uznając w całej pełni to, co stulecie nam przyniosło jako nową rzetelną zdobycz; postępowość pojmujemy nie w czczych hasłach lecz w dodatniej dla przyszłości pracy, demokrację nie w rozstroju lecz w zmocnieniu solidarności warstw społecznych i w podniesieniu klas niżej stojących, do coraz lepszej świadomości praw i obowiązków obywatelskich".

„Związek narodowy" w Krakowie chce się trzymać zdala od skrajności doktrynerstwa, od wszelkiego ducha koteryjności i wyłączności a zakłada sobie szczere popieranie tych instytucyj, które reprezentują sprawę i interesa kraju całego, oraz ideę narodową — a więc otworzyć w Krakowie ognisko mężów politycznych, poczuwających się do solidarności z większością Sejmu, z Kołem polskiem sejmowem i Kołem polskiem w Wiedniu.

Według statutu, zatwierdzonego już przez Namiestnictwo, może zwyczajnym członkiem Towarzystwa być każdy, ustawą nie wykluczony, kto przez swe wiadomości i swój charakter daje rękojmię, że zdoła brać udział skuteczny w pracach Towarzystwa.

Zamiast komentarza do statutu „Związku narodowego" i dodanej do niego odezwy, wymieniamy założycieli nowej instytucji, którzy tak są znani, że od razu można przewidzieć, w jakim kierunku instytucja ta działać będzie. Oto ich nazwiska: Milieski Alfred, Homolacz Stanisław, Jakubowski Faustyn, Jordan Henryk, Kasparek Franciszek, Lisowski Władysław, Pieniążek Karol, Wenzel Konrad.

LISTY „KURJERA POLSKIEGO."

Sredec 18 kwietnia.

Bułgarzy bacznie śledzą wszystkie objawy niknącej dla nich sympatji wśród Rosjan. Obecnie zwrócono uwagę na pewien artykuł *Nowosti*, uchodzącej za organ, który ma pewne czucie z p. Giersem. *Nowosti* wyrażają swój żal z przyczyny, że niektóre greckie miasta i wsie w Macedonji Bułgarzy „pobulgarili"... *Swoboda* na to tak odpowiada: „Prawdopodobnie stanie się wkrótce cała Macedonja bułgarską. Lecz czy na tem coś straci sprawa słowiańska? Przeciwnie poniosłaby uszczerbek Słowiańszczyzna, gdyby Macedonja stała się grecką. *Niestety Rosjanie to tylko uważają za słowiańskie, co jest rosyjskie* (slavjansko je samo tuj, koeto je rusko). Od takiej Słowiańszczyzny chroń nas Boże!

Prasa bułgarska poruszyła znowu przed kilku dniami myśl połączenia się wszystkich bałkańskich państw w przymierzu, skierowanem przeciw Rosji. Otóż co pisze w sprawie tej organ p. Stambułowa: „Nie pierwszy raz już wykazywaliśmy, że polityka Rosji dąży do uciemiężenia wszystkich ludów słowiańskich, nietylko samej Bułgarji. W stosunkach z nami Bułgarami jako narodem podległym, który dopiero przed kilkunastu laty niepodległość odzyskał, nie uważała Rosja za stosowne wdziać maski dla zakrycia swych zamiarów; względem nas występuje ona otwarcie nie wachając się używać środków takich, za które wstydziłby się i Nowo Zelandzki Kanibal. Względem Serbów postępuje sobie Rosja dziś inaczej starając się ująć ich różnemi podarunkami.

Ale czyż Serbowie chcieliby cośkolwiek poświęcić ze swych swobód? A przecież Rosja ujarzmiwszy Bułgarję, bez niebezpieczeństwa dla siebie mogłaby następnie pozbawić niepodległości i Serbów i Rumunów". Dlatego potrzebne, wedle *Swobody „prijatelsko sporazumjenie bałkanskie sasiedi, w kajeto* (w którem) *samo leži spasenieto* (zbawienie)...

Choć w wywodach *Swobody* wiele prawdy, i choć w Serbji i Rumunji nie brak ludzi dalekowidzących, to przecież na razie nie może być mowy o utworzeniu związku bałkańskiego, którego sobie Bułgarzy życzą. Ale co się dziś zwlec musi, może się stać niedługo rzeczywistością.

Finanse bułgarskie, jak się przekonujemy z ogłoszonego w numerach 51 i 52 *Swobody* sprawozdania bułgarskiego narodowego Banku, przedstawiają się korzystnie. Bank przedsięwziął w roku zeszłym operacji 91.669, obróciwszy 540 miljonów 364 tysięcy franków. W roku 1889/90 było operacyj 70.800 z obrotem 390 miljonów franków. W zeszłym roku złożono w banku bułgarskim 9,120.000 fr. kapitału. Dnia 31-go grudnia było w kasie złota: 2,800.000 fr; srebra 1,727.000 fr., w papierach 4 miljony fr. W roku 1890 protestowano 1244 polic w wysokości 1.085.000 fr. Hipoteki najwięcej są obciążone kapitałami banku w okręgu sredeckim; 984 hipotek, dalej w warneńskim 218 hipotek, w ruseńskim (Ruszczuk) 138 hipotek. Najmniej hipotek ma bank w okręgu sylistreńskim (78) i świszczowskim (75).

Prasa rządowa nazywa ten stan finansów świetnym i wskazuje nań, jako na najwymowniejszą odpowiedź dla tych, którzy przepowiadają Bułgarji rychły upadek. W rzeczywistości ów pomyślny stan finansów bułgarskich jest najlepszym dowodem tego, że ludność bądź co bądź ma zaufanie do rządów p. Stambułowa.

Że Bułgarja cywilizuje się bardzo szybko i w niczem nie pozostaje po za innemi społeczeństwami zachodu, niechaj posłuży i ten fakt, że... mamy tutaj socjalistów. Istniał nawet w stolicy związek socjalistyczny „Now Życot," rozwiązany przed kilku miesiącami, do którego należało kilku niedowarzonych młodzików i do którego też wciągniono różnemi obietnicami kilkunastu nieświadomych całkiem rzeczy robotników, oczywiście dla dekoracji posiedzeń Towarzystwa.

Wobec tego, że dziś w Bułgarji tak wielką okazuje się potrzeba pracy na polu oświaty najprymitywniejszej i pracy nad rozbudzeniem poczucia narodowej godności wśród bułgarskiego ludu, jest ten socjalizm bułgarski, choć socjalistów Bułgarów bardzo niepokaźna liczba, objawem wstrętnym. Potępiony on też został przez całą prasę bułgarską, a rząd bułgarski wydalił kilku Niemców-nauczycieli, agitujących na rzecz socjalizmu wśród młodzieży szkolnej w kraju.

W tych dniach powstaje tu nowe pismo tygodniowe, poświęcone nauce wychowania pod nazwą *Pedagogium*. Redaktorami będą nauczyciele wyżsi pp. Gudew i Tanew.

Z różnych sfer i stron.

MAJ 1791.

Opowiadanie historyczne

Kazimierza Bartoszewicza.

(Ciąg dalszy).

Despotyzm, a tron sukcesyjny, to dwie rzeczy odrębne; zresztą lepsza wszelka monarchia niż rozerwanie kraju. *Pacta conventa* nie są zabezpieczeniem swobód obywatelskich, siły rządu, ale zabezpieczają jedynie możnowładcom grabieże. Dla nich i dla „przekupców tronu polskiego“ są jedynie dogodne. Czyliż miłościwy królu zobowiązałeś się przysięgą dogadzać możnowładztwu, dogadzać przekupstwu tronu polskiego? Przysięgą zobowiązałeś się, całości kraju, całości istotnych prerogatyw narodu wolnego pilnować. Zważ królu, ku czemu twój ściślejszy obowiązek; czyli ku zabezpieczeniu ogółu narodu czyli ku zabezpieczeniu zgubców narodu?“ Zwracając się do narodu, pyta się czy nie widzi, że ci, co są przeciw naprawie rządu, to tylko ludzie troskliwi o dochody i prerogatywy swoje, że to „facjendarze, zaprzedani obcym intrygom.“ Rzecz swoją tak kończył Zakrzewski: „Wolnym Polakiem być chcę; cnocie i „Ojczyźnie więcej, jak względom na osobistą egzystencję winien jestem. Wolności republikańskiej nie zakładam tylko „na prerogatywie praw stanowieuia, podatków uchwalania, magistratur rządowych i sędziów obierania. Bezpieczeństwa „wolności nie widzę, jak na rządzie i na „silnej praw egzystencji; tron elekcyjny, „mamidłem, owszem powiem, zgubą nazywam narodu.

„Królu miłościwy! już czasu ani ty, „ani Ojczyzna nie ma, żebyś się wahać „miał w decydowaniu, co istotną, a co „pozorną narodu wolnego jest prerogatywą; czas jest tylko zgubić lub zbawić „Ojczyznę. Przeto o podniesienie projektu „Konstytucji narodowej i dalszych pra „wideł do formy rządu, dopraszam się“.

Gdy skończył Zakrzewski, znowu powstały okrzyki: Kończyć! nie ma po co deliberować! a posłowie domagali się od marszałka, aby zapytał się o zgodę. Ale dopuszczony do głosu Czetwertyński, kasztelan przemyski, zwany Czarnym [1]), sprzeciwił się temu żądaniu, a kiedy się wyraził, że „odczytany dopiero w kilku arkuszach projekt, skrycie przez jakąś intrygę został podrzucony“, powstały w Izbie i na galerjach głośne oznaki niezadowolenia.

Po ich ustaniu, Czetwertyński krytykuje projekt, i chociaż wierzy, że król chwycił go się jako środka ratunku, to przecież podejrzywa, iż przemocą środek ten w króla wmówiono. Oburzają mówcę nieformalności, bo, „co do mojej osoby, (mówi), nie jestem z żadnej partji; niech Bóg zniesie egzystencję moją i trojga mych dzieci, jeżeli duchem partykularności przeciwko temu projektowi obstaję. Widzę w nim grób wolności, dlatego zgodzić się na niego nie mogę, i na decyzję nawet nie pozwolę. Jeżeliby zaś miał mimo tego przechodzić, użyję przeciw gwałtowi obrony, jakiej mi prawo dozwala; będę miał żałobę do śmierci, albo póki się nie doczekam lepszych w Rzeczypospolitej czasów. Świadczę się tobą, licznie zgromadzona publiczności, która może uprzedzoną jesteś, że ten projekt gotuje zgubę wolności twojej; że lubo jest w nim wiele dobrego, więcej jest jednak złości. A jeźli gorliwość moja obywatelska ma być bezskuteczną, przynajmniej niech to świadectwo zostanie, żem płakał, żem obstawał, żem się protestował“.

Izba sejmowa umiała uczcić niepodległość zdania, ale ogromna większość nie mogła iść za głosem Czarnego księcia. W jej imieniu Linowski, bardzo wymowny poseł krakowski, zaprzeczył, jakoby po ustąpieniu wpływu Moskwy, panowała przemoc w Polsce. Bronił króla przed zarzutem Czetwertyńskiego, że jest uległym. Jest przemoc, ale światła i cnoty, tej to „szanownej przemocy umysł wolny, serce poczciwe, ulegać lubi“.

Mówca tak dalej rzecz prowadzi: „Dzień „przyszedł późny, lecz pożądany, w którym ma stanąć rząd prawdziwy, niszczący dawną anarchję; biorący w karby „wszystko; wolność roztropną zabezpieczający; a dla jej własnej pewności, tęgą praw egzekucję wskrzeszający w Polsce; władze rządowe w sprawiedliwych „osadzający granicach. Zadrżały na to „wszystkie prywatne namiętności; zlękły „się widoku prawa i jego dzielności; pycha, nierówność, przewodzenie nad równymi sobie, możnowładztwo obrzydłe „narodowi. Cnota i światło, wydały im „walkę, a Ojczyzna czeka ich zwycięztwa „świetnego. Najjaśniejsze Stany, oto jest „ta tarcza Ojczyzny, bezpieczeństwa i wolności waszej; oto jest konstytucja, która „dziś w prawo ma być zamienioną, bo „dni kilka upłynie ledwie, a pewnie zrobić jej waszą, nie będziecie panami. Lecz „mam li wierzyć tym odgłosom, które powstają przeciw tej ustawie? Nie, Najjaśniejsze Stany, słuchajcie tego, co powiem: objawię wam niemylną cechę dobroci tej Konstytucji, którą wam prawi „Ojczyzny podają synowie. Ledwie przed „trzema dniami rozeszła się wieść po tej „stolicy o przedsięwzięciu naszem, a jużci „powszechne poruszenie zajęło troskliwość „przytomnych tu zagranicznych ministrów. „Zadziwieni, strwożeni dziełem, które ich „przezorności uniknęło, wszystkie trwogi, „wszystkie ruszać przeciwko niemu zaczęli sprężyny. Więcej Wam powiem. „Sam ich spotkałem w domu pewnej osoby, przystęp do ucha JK. Mości mającej, i byłem ich rozmowy świadkiem. „Grozili, trwożyli i całego wstrętu swego „do tego dzieła nie ukrywali w tej rozmowie, którą mieć powtórzoną królowi „spodziewali się. Nic słowem wyrównać „nie może ich niespokojności, i to jest „właśnie dowodem niemylnym, że rząd „im niedogodny, Polski będzie zbawieniem“.

„Kończcie więc Polacy dzieło polskie. „Krew, majątek, interesa osobiste, życie „nawet nasze, niczem są obok szczęśliwości Ojczyzny. Inaczej Bogu, mścicielowi „krzywd narodów, za nieufność, za opieszałość, za wahanie się wasze odpowiecie; a zemstę Boga uprzedzi w sercach „waszych gorzki wyrzut sumienia, który „was ścigać nie przestanie“.

Mimo znużenia dozwolono mówić Korsakowi, przeciwnikowi konstytucji, ale gorącemu patrjocie. Odczytane depesze przejmują go trwogą, ale przeciw temu niebezpieczeństwu poradzić można. Sukcesyjny tron jednak prowadzi do niewoli, pod której jarzmo raz głowę poddawszy, nie będzie można skuteczniej się bronić. Jest to lekarstwo źle użyte, które w truciznę obraca się i zabija. Skarb i wojsko urządzić, to najlepsze zażegnanie niebezpieczeństwa. Swoją drogą w projekcie znajduje Korsak dwa punkta godne uwielbienia: pierwszy zabezpieczający wiarę, drugi powołujący na tron elektora saskiego. Reszta punktów jest przeciwna woli narodu a wola ta jest zrządzeniem i oznaką woli Najwyższego. Niezręczne, lubo nie w złej myśli zestawienie osobistości marszałka Małachowskiego z Adamem Ponińskim wywołało oznaki oburzenia między słuchaczami. Po tym epizodzie zwrócił się Korsak do Małachowskiego, aby uczynił zadość formalnościom, kazał projekt wydrukować i poddał go dyskusji.

Wniosek ten niechętni Konstytucji głośno poparli, na co zabrał głos Stanisław Potocki, poseł lubelski, „książe mówców“. Dość rozwlekle z patosem i ciężkiemi zwrotami bronił projektu. Zarzucił mniejszości obojętność na los narodu. Król ten „obraz bóstwa“ ostrzega nas i podaje sposoby ratunku a my wmawiamy w niego, że czyni to pod wpływem przemocy. Wstydźmy się w obliczu Boga i ludzi, bo dzień ten doprawdy ostatnim dniem wolności być może. Wobec „rozpiętych drapieżnej chciwości szponów“, nie w formalnościach należy szukać ratunku, ale w prędkiej determinacji, w chwytaniu się środka, jaki nam się wydaje najbezpieczniejszy. „Wstydzę „się, mówię publicznie, że województwo „moje utrzymywać mi elekcję kazało Poniosę głowę do współbraci, i powiem im „śmiało: byłem za sukcesją, bo przekonanie nie dozwoliło mi iść za zdaniem przynoszącem pewną zgubę Ojczyźnie. Niech „kto chce nosi żałobę; ja lekceważę powierzchowne znaki, lecz jeźliby ten projekt miał dziś spełznąć bez skutku, będę nosił do śmierci żal i smutek, w mem „sercu głęboko wryte“. Pełne oratorskich zwrotów przemówienie zakończył Potocki słowy: „A teraz klękam przed wami, Bóstwo szczęścia narodu. Zaklinam was na „to wszystko, cokolwiek świętego i miłego „w nazwisku Ojczyzny serce poczciwe „czuje, abyście, odrzuciwszy wszelkie zawady, uwieńczyli dzień dzisiejszy zgodą i „jednomyślnością powszechną“.

Z równym zapałem jak Stanisław Potocki, przemówił poseł dobrzyński, Zboiński:

„Mówimy wszyscy: zrzuciliśmy jarzmo moskiewskie; powiedzmy jasno: zrzuciliśmy, aleśmy go nie skruszyli.

Widzisz narodzie, widzisz publiczności cała oczywiście, że niemasz środka zbawienia Rzeczypospolitej, tylko w nas samych. Jestem z tych liczby, którzy nieszczęśliwą ofiarą kraju podziału, straciłem krewnych, stałem się cudzym w części poddanym. Mogęż dziś dozwolić, by ginęła Ojczyzna? Możeszże narodzie nie brać się do ostatniej obrony i scierpieć, by wnuki i prawnuki złorzeczyli nam?

„Precz z tej izby, z tej świątyni, nieufności, osobistości, podległości niewolnicy! Powiedzmy wszyscy razem: niech po trupach naszych, po głowach naszych, nieprzyjaciele kraju, nieprzyjaciele własnej Ojczyzny, sięgają po naszą cnotę, niech pokonają chęć naszą; my trwać będziemy Polakami, przy prawach godnych wolnego narodu, przy prawdziwej wolności, dziś decydowanymi, życie położyć gotowi“.

„W dalszym ciągu dowodził Zboiński. że instrukcje wyborców, zgadzające się na wybranie następcy tronu za życia króla, są już połamaniem przez naród pactów conventów. Nie ma więc czego się ociągać; — czegóż się mamy lękać krwi elektora saskiego, tego ojca własnego ludu?

„Dzień 18 kwietnia — kończył Zboiński — sławny będzie w potomności, wymiarem sprawiedliwości temu ludowi, którego interes i pomyślność łączy nas przywiązaniem się do dobra Ojczyzny. Dzień dzisiejszy niech tem mocniej, dobry królu, uwiecznia twe imię; niech pokolenia pokoleniom podają pamiątkę dnia tego, z uwielbieniem ciebie, królu najjaśniejszy, ojcze Ojczyzny, twórco szczęścia i bezpieczeństwa narodowego!

„Królu, płynie w tobie krew Polaków, posiadasz ten tron, który przodkowie twoi męztwem wsławili; prowadzisz ród twój z tej szanownej krwi Jagiellonów, który następnie dziedzicząc tron polski, naród i siebie wsławili. słowem, którzy Polaków szczęście zaszczepili.

„Dozwól królu, by ten szczęśliwy ster cnotliwego marszałka, by ta gorliwość czułych prawodawców, uwieńczona została sławą imienia twego. Wołamy do ciebie, bądź z nami panie, ratuj nas panie! Zasłużysz za to od nas i od obcych, co Plutarch powiedział, że dobry i cnotliwy król, że przywiązany do swego narodu król, jest to obraz żywego Boga.

„Brutus Lucins uwolnił od tyranji Tarkwiniusza współobywatelów, a nie przepuszczając własnym synom, pokonał zdrajców ojczyzny. My już królu trzymamy się za ręce; my przysięgamy przed tobą, i w oczach zgromadzonego narodu, że dziś, nie wychodząc z Izby, przez zbawienną dla nas konstytucję Ojczyznę naszą ratować chcemy, że jarzmo obce skruszyć przedsięwzięliśmy.

„Co Attilius Regnlus powiedział, to ja dziś powtarzam, to dziś przed Bogiem, królem i narodem wyznam, że wolę w tem miejscu dziś śmierć odebrać, wolę zginąć, niżbym spóźnioną radą miał sobie lub komu życie ocalić, miał Ojczyznę zgubić.“

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Ten jego przydomek „Czarny“, podaje Korzon na str. 60, tom VI. „Wewnętrznych dziejów Polski za Stanisława Augusta“.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Wystawiono w Warszawie przed kilku dniami farsę Abrahamowicza, p. t. „Jubileusz“. Rzecz ta po pierwszem przedstawieniu doznała nieprzychylnego przyjęcia u publiczności i krytyki. Oprócz p. Kazimierza Zalewskiego, wszyscy inni krytycy teatralni ostro osądzili utwór chybiony, który już przed paru laty padł na scenie lwowskiej. Ktoś w jednym z dzienników krakowskich powiada, że p. Abrahamowicz nie powinien pisywać do spółki (z panem Ruszkowskim), ponieważ sam lepiej na tem wychodzi. Dość jednak przypomnieć sobie: „Męża z grzeczności“, „Księcia Pana“, „Teścia“ — aby utrwalić w sobie przekonanie, czem w spółce jest autorstwo p. Ruszkowskiego. To samo pismo wypisało hymn pochwalny „Jubileuszowi“, opierając się na zdaniu p. Zalewskiego; szkoda, że sprawozdawca nie czytał opinji Władysława Bogusławskiego *(Gazeta Polska* nr. 92). Oto wstęp najcharakterystyczniejszy:

„Mniejsza o temat, zużyty do nitki; w sztuce nie ma zużytych tematów — nie ma ich tem bardziej w farsie, która wybuchem śmiechu przywraca młodość zgrzybiałym nawet motywom. Ale trzeba tak zrobić, żeby się śmiano — a tu ani rusz.

I rzeczywiście trudno się śmiać, — nie ma z czego. Trzy postacie, na których komizm powinien był się oprzeć: teściowa, zięć i stary adonis, narzucony pannie, są figurami tak oddawna znanemi, że nic już w nich dla widza nie może być niespodzianką, zwłaszcza, że p. Abrahamowicz rysował je grubemi sztrychami, wprowadzając do tego rysunku, niby jako charakterystykę stare, jak świat, *jovialitates*. Zresztą około tych trojga bohaterów kręcą się zawsze sylwetki, — a jedyną nowość stanowić ma w tem końcowa inwencja, — owa mowa jubileuszowa i efekt z cierniową koroną.

Przypuśćmy, że można takiemu konceptowi nadać znaczenie sytuacji; dajmy na to, że jest to jedna z tych swobód, przysługujących wodewiliście w państwie krotochwili, ale żeby przyjąć śmiechem dość sam z siebie ryzykowny pomysł: impertynencji, powiedzianej publicznie starej kobiecie przez obcych ludzi, — trzeba być do tego rozpędzonym wielkim rozmachem komicznej fantazji; w przeciwnym razie, scena wzięta spokojnie, na zimno, budzi raczej niesmak, niż wesołość.

Niewątpliwie takie byłoby wrażenie jednoaktówki p. Abrahamowicza, gdyby nie gra artystów teatru Nowego“.

Podajemy to zdanie znakomitego krytyka warszawskiego *ad usum delphini...*

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI

* Przed 25 laty, uciekł z Warszawy bankier Salwjan Jakubowski. Pasywa jego wynosiły kilka miljonów rubli. Pozostawił jednak majątek, i dopiero po ćwierćwiekowym przeciągu, adwokat wzywa poszkodowanych, aby się zgłosili do odbioru pewnych części kapitałów.

* Niejaki pan Czajewski, wyjechał do Petersburga, celem wyrobienia pozwolenia, na otwarcie w Warszawie stałego teatru ludowego.

* Teatr rosyjski Korsza, opuścił już miasto i wyjechał do Moskwy.

* Modrzejewska, zacząwszy od 5 maja, wystąpi trzy razy w Łodzi. Artystka odegra role: Odetty, Marji Stuart i księżnej Jerzowej.

* Na poczcie w Białymstoku, ukradziono 500 listów rekomendowanych. Między niemi, był jeden z wekslami warszawskiego banku handlowego, na 8000 rs. Skarb, [illegible] stratę tylko 5000 rs. t. j. opłatę, za stracone listy, po 10 rs. od sztuki.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Deputacja egzekutorów podatkowych z Galicji, otrzymała posłuchanie u prezesa Koła polskiego, p. Jaworskiego i prezesa klubu ruskiego dra Romańczuka, oraz poszczególnych posłów sejmowych, w sprawie petycji wniesionej na ręce posła Seweryna Hawala. Prócz tego wręczyła deputacja kilku posłom memorjały wyświecające przykry stosunek służbowy egzekutora podatkowego; w memorjałach tych wyrażona jest prośba o wyjednanie stabilizacji urzędników, lub położenia tamy samowolnym wydalaniom ze służby urzędników na relacje wnoszone ze strony władz bezpośrednich. Egzekutorowie żądają również zmiany przepisów dyscyplinarnych, zniesienia kontraktów służbowych, wyjęcia egzekutorów z pod kierownictwa niedoświadczonych adjunktów i praktykantów podatkowych, a przydzielenie ich pod zarząd referentów.— Memorjał żąda również zniesienia teraźniejszych mundurów, oraz skrócenia godziu pracy. Egzekutorowie z innych prowincyj uczynili także pewne kroki, mające na celu polepszenie ich doli.

* Ministerjum handlu odrzuciło prośbę kolei Karola Ludwika, o zatwierdzenie przedłożonego przez nią projektu taryfy strefowej. Według *Fremdenblattu* odmowna ta odpowiedź jest w związku z zamiarem upaństwowienia tej kolei. W obec tego projektu, ministerjum — według tego dziennika — nie mogło zatwierdzić taryfy, nie odpowiadającej obowiązującej taryfie na kolejach państwowych.

* Zdarzył się tu okropny wypadek: czternastoletni chłopiec, Rudolf Langer, rzucił się przez okno korytarza z trzeciego piętra na dziedziniec, w zamiarze samobójczym. Mimo ciężkich ran żyje jeszcze. Powodem rozpaczliwego kroku była obawa przed zasłużoną karą.

* Dnia 20 maja rozpocznie się międzynarodowy kongres pocztowy w Wiedniu, który potrwa sześć tygodni. Przyjęcie gości ma być bardzo świetne.

* Opowiadają tu zabawną historję. Od dawna panuje w arystokratycznych domach wiedeńskich zwyczaj wysyłania młodych panienek na pensję do Drezna. Dzieje im się tam bardzo dobrze tylko saskie cukierki nie przypadają im do smaku. „Walne zgromadzenie pensjonarek wybrało z łona swego „komitet,“ który miał się nad sprawą cukierkową zastanowić i środki zapobiegające złemu wymyśleć. Komitet wpadł na pomysł, aby udać się z prośbą o pomoc do arcyksiężniczki Elżbiety, córki arcyksiężnej Stefanji. Walne zgromadzenie przyjęło projekt ten jednogłośnie. Wystosowano zatem „adres“ do jej cesarskiej wysokości arcyksiężniczki Elżbiety, małoletnia zaś cesarska wysokość zakupiła ogromne stosy najlepszych cukierków Demela i przesłała je do Drezna z napisem: „Nadawczyni arcyksiężniczka Elżbieta austrjacka“.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Odebrał tu sobie życie Fryderyk Bernaczek, kierownik tutejszej filji wiedeńskiej firmy towarów metalowych Edward Hasenöhrl. Powodem samobójstwa ma być defraudacja 8000 złr., jakiej się dopuścił Bernaczek.

* Zbrodnie są tu na porządku dziennym. W tych dniach służący urzędowy i rządca domu, pan Schinka, wymordował całą swoją rodzinę, składającą się z teściowej, żony i trojga dzieci w wieku od dwóch lat do siedmiu. Morderca znikł bez śladu. Pozostawił on list, w którym oznajmia, iż wymówiono mu miejsce zarządcy domu, musiałby więc popaść w nędzę wraz z całą rodziną, ponieważ z pensji swej utrzymać by jej nie mógł.

KURJER BERLIŃSKI.

* Robert Koch nie będzie miał w ciągu półrocza letniego wykładów na uniwersytecie berlińskim i zdaje się, że zupełnie ze stanowiska profesora ustąpi. Zastąpi go w dalszym ciągu dr. Esmarch, który wszakże będzie wykładał tylko pierwszą część higjeny, wykładów o bakteryologji zaś zupełnie zaniecha.

* Składki na nowy pomnik dla Bismarcka wynoszą już, według ogłaszanego perjodycznie sprawozdania komitetu. 949.070 m. 82 f.

* Kaiser-Bazar. Taką instytucję wzniesiono obecnie w Berlinie, a wzniesiono ją jedynie w tym celu, aby zakasować paryskie olbrzymie magazyny takie jak „Bon Marché,“ „Printemps“ i inne, te albowiem magazyny solą są w oku Niemcom i pomimo wszystko, ściągają od Berlińczyków sporo pieniędzy. Jakoż „Kaiser Bazar“ ma być istotnie od nich większy i zasobniejszy. Czy gustowniejszy — to inna kwestja. Pastor miał orację podczas otwarcia rzeczonego bazaru, na którem znajdowało się sporo osób ze sfer dworskich, pragnących sobie zaskarbić uznanie samego cesarza, z jego to bowiem inicjatywy a podobno w części i jego sumptem, bazar ów został ufundowany, zkąd i nazwę cesarską mu nadano.

KURJER PARYSKI.

* D. 7-go maja odbędą się na cześć Joanny d'Arc wielkie uroczystości w Orleanie, przy których obecnym będzie prezydent Carnot w towarzystwie wielu ministrów i dygnitarzy wojskowych. Minister oświaty uwolnił w tym dniu uczniów wszystkich francuskich liceów i kolegjów od nauki.

* W Paryżu odbywa się obecnie kongres astronomiczny, którego głównem zadaniem jest ustalenie mapy nieba. Mapa ta ma być wykonaną na podstawie 20 000 klisz, wypracowanych w różnych obserwatorjach. Robota nad taką mapą potrwa około lat czterech.

KURJER PETERSBURSKI.

* *St. Petersburgskija Wiedemosti* w wstępnym artykule omawiają sprawę uznania księcia Ferdynanda jako legalnego władcy Bułgarji przez W. Portę i zabiegi Stambułowa około urzeczywistnienia tego zamiaru. „Czyż może awanturnik (Stambułow) drżący każdej chwili o całość swej skóry, do tego stopnia zaimponować Porcie, aby ona zdecydowała się rzucić wyzwanie Rosji? Jeżeli Stambułow i wspólnicy jego sądzą, iż Rosja wydała im pozwolenie milczące na przeróżne machinacje w celu naruszania traktatu berlińskiego, to się grubo mylą. Rosja trzyma się swego zasadniczego zapatrywania na nielegalne rządy. W oczach Rosji zostają oni zawsze marjonetkami w rękach wrogiej nam intrygi a cofnąć się nie dające veto oswobodzicielki Bułgarji będzie ciążyć na nich i na ich przyszłości“. Groźba jest, a jak daleko do czynu?

KURJER RZYMSKI.

* Na dworze włoskim obiegają pogłoski, iż książe Aosta, bratanek króla, ma poślubić księniczkę Henrykę, córkę hrabiego Flandrji, a siostrzenicę króla belgijskiego. Hrabia Flandrji był niedawno w najściślejszem *incognito* w Rzymie i odbywał długie narady z królem Humbertem.

* W Turynie zdarzył się niebywały skandal w cyrku. Występowała tam amazonka Jenny Weiss, żona barona Rahden, przepasana szarfą z kolorami rosyjsko francuskiemi. Szarfa ta nie podobała się hrabiemu Maffei, synowi włoskiego dyplomaty, który w głośnych, obraźliwych dla amazonki słowach, dał wyraz swemu oburzeniu. Obecny baron Rahden, były oficer rosyjski, rzucił się na hrabiego i dał mu w twarz. Powstał hałas nie do opisania. Napróżno pułkownik królewskiej gwardji konnej, Sanit-Ilia, robił co mógł, aby przeciwników i publiczność uspokoić. Rzecz zakończyła się wyzwaniem na pistolety, a pojedynek ten skończy się dopiero wówczas, gdy jeden z wyzwanych otrzyma ranę.

KURJER NOWOJORSKI

* Karol Dickens, jedyny syn autora „Klubu Pickwicka“ i „Dawida Copperfielda“, umarł w tych dnia w Chicago. Nie odziedziczył po ojcu talentu, zyskał sobie jednak popularność niemałą przez odczyty, w których barwnie charakteryzował działalność starego Dickensa. Zmarły całe niemal życie przepędził po za granicami Anglji, mianowicie w Ameryce, gdzie w Kanadzie odgrywał przez czas jakiś rolę polityczną.

* W Buenos-Ayres rzucił się pod przechodzący pociąg Włoch, znany powszechnie pod imieniem Luigi Barata. Skonstatowano, że samobójca był owym Carą, który 26 marca 1854 r. zamordował księcia Parmy, Karola III.

ROZMAITOŚCI.

Odkrycie starożytnego rękopisu. Uczony Grek, p. A. Papadopulo-Keramens, odkrył nowy manuskrypt z bibljoteki mytografa Apollodorosa. Papadopulos wezwany został przez patrjarchę Jerozolimy, Nikodema I-go, jako bibljotekarz, z Konstantynopola. Patrjarcha, zajmujący się z upodobaniem nauką, polecił zebrać do swojej bibljoteki wszystkie rozproszone w mieście i niestarannie przechowywane rękopisy. — Plon był obfity, — nie pominięto i klasztorów — tak, że ogółem zgromadzono 1460 greckich, 177 arabskich i tureckich, 143 georgiańskich, 50 syryjskich, 22 słowiańskich i 10 etiopskich rękopisów. — W tych skarbach odkrył tedy Papadopulos w kodeksie (254) z XIII-go wieku, długie ustępy z Apollodorosa. Opiewają one narodziny i porwanie Heleny, zdobycie Troi, historję minotaura, skargę Fedry przeciw Hipolitowi, historję zdobywców Troi: Asklepiusa, Kadmusa, Akteona, Zethusa i Amfiona. Szczególniej zajmującym ma być pierwszy obszerny ustęp; zawiera on dokładny spis okrętów, przebieg wojny trojańskiej i zburzenie miasta, wędrówki i powrót Odyseusza, jego śmierć, oraz nowy katalog zalotników Penelopy, z całkiem nieznanemi nazwiskami.

Faraonowie z oślej skóry. Pewien fabrykant mumji został pociągnięty do odpowiedzialności przez sąd w Aleksandrji i skazany na karę więzienia. Fabrykant ów nie dopuszczał się żadnych zbrodni, wyrabiał tylko z odpowiednio przyrządzonej oślej skóry mumje, które ogłaszał, jako „Mumje dawnych królów Egiptu“ i jako takie sprzedawał. Kiedy zabrakło królów, o których mówi historja, z oślich skór wykonywano bardzo wdzięczne mumje arcykapłanów. Jednego takiego Faraona z oślej skóry Rotschild londyński kupił na wagę złota. Pomysł owego fabrykanta jest jednym z lepszych w stylu „fin de siècle“.

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

24)

(Ciąg dalszy).

— Ej, gdzie znowu! Byli oto dawniej tacy rozbójnicy, nazywali się piratami albo korsarzami; podpływali oni na swoim okręcie do brzegów Afryki, gdzie jest Murzynów pełno, wpadali na ląd i gwałtem porywali każdego, kogo się dało: chłop nie chłop, baby, dzieci — wiązali wszystko w powrozy, skuwali łańcuchami, wieźli na okręcie do Brazylji i sprzedawali, jak bydło. Kto sobie kupił niewolnika z żoną, to już i dzieci, wnuki, prawnuki z takiego małżeństwa równie były jego niewolnikami, własnością.

— Jabym nie zniósł! — odzywa się któryś z emigrantów. — Nogi za pas i poszedłbym sobie w świat...

— Ho, ho! Nie tak to było łatwo uciec niewolnikowi! Pan zaraz dawał znać do rządu, że mu niewolnik zbiegł, a rząd wysyłał za takim pogoń; ścigali, tropili zbiega i gdy znaleźli, oddawali panu. Pojmany niewolnik miał się z pyszna! Pan kazał go bić, katować, żeby od ucieczki raz na zawsze oduczyć.

— A nie mogli się to wszyscy ci niewolnicy zmówić i hurmem uciec, a potem nie dać się pojmać, albo nawet takich panów rozumu nauczyć.

— I to nieraz bywało; ale rząd wysyłał wtedy wojsko, żartów nie było, bo żołnierze strzelali, mordowali, a pojmany niewolnik uważał się za buntownika, i swoją drogą dostawał kije w urzędzie, a swoją od pana, do którego musiał wracać.

— Dawno też temu będzie, jak się tu w Brazylji takie straszne rzeczy działy?— Pytają znowu ludzie.

— Co ma być dawno! Parę lat temu.

— No, widzicie, i myśwa nic nie wiedzieli! Psiedusze one ajenty o tem to nic nie pisały! Jakby człowiek był wiedział, pomiarkowałby się przecie; bo gdzie biednych ludzi przed niedawnym jeszcze czasem tak prześladowali, tam nie może być dobrze!...

— Bośwa to o czembądź wiedzieli? — rzecze Wicek.— Mogą tu być różne inne rzeczy, a my wszyscy, jak tabaka w rogu — ciemni... Okrutnie mi się to wszystko nie podoba.

— Teraz przecie niewoli w Bryzolji nie ma! — zawołał Dąbek.— Na grunt nas przyznają, nie zaś na niewolę.

— Ale, ale! — odzywa się na to Strzała.— Kiedy oni przed niedawnym czasem z murzynami tak sobie postępowali, to się po nich niczego dobrego spodziewać nie można. Prawdę powiedziawszy, toć my przez nich kupieni i zapłaceni. Za to, żeśwa się kawałek drogi przejechali darmo, żeśwa dobry kawałek czasu przepróżnowali, to jeszcze Bóg wie, co za pokuta nas czeka!... Mnie się też od początku nie mogło w głowie pomieścić, zkąd chłopi z Polski mają taką łaskę u bryzoljan.

Rozmawiają tak, aż tu około południa ukazał się na morzu ten sam parowczyk, co dnia wczorajszego przywiózł był urzędników kolonizacji; za nim płynęły teraz przywiązane z tyłu na linach dwie ogromne łodzie. Wszystko to podpłynęło do okrętu z emigrantami i znowu urzędnicy brazyljańscy weszli na pokład, powiadają kapitanowi, że będą Polaków zabierali.

Mieli oni przy sobie spisy ludzi, więc każdego wywoływali z imienia i nazwiska, a potem mu kazali na łódź się przenosić. Chociaż tam nikomu nie było wesoło, jednak naśmieli się emigranci, jak ci brazyljanie zaczęli cudacznie przekręcać polskie nazwiska — ani jednego nie umieli poczciwie wymówić. Szeptali między sobą chłopi, że „taki brazyljan musi nie zna porządnie na książce, skoro się myli w czytaniu.“

Jeden z tych urzędników trzymał w ręku spis cały, włożył sobie w samo oko jakieś szkiełko i dopiero czytał, a inni rachowali głowy, zapisywali sztukę po sztuce, potem wpuszczali na łodzie.

Czyta ów ten ze szkiełkiem naprzykład: — „Wisent Strala,“ a tu mu się nikt nie odzywa; drugi raz znowu na cały głos wykrzykuje: „Winsent Strala!“ Nawrzeszczał się porządnie, aż chrypki dostał, zanim skończył to czytanie całe.

Niejeden się domyślał, że to jego wywołują, ale się nie stawił: — „Co kto ma przedziwiać moje nazwisko!“ — mówił jaki taki. Z Wickiem Strzałą to jeszcze było pół biedy; dopiero kiedy przyszło przeczytać Głodzikowskiego, już sobie ów urzędnik rady dać nie mógł w żaden sposób. Krztusił się, krztusił i tylko jakieś bełgotanie z tego wyszło. Cierniaka przezwał — „Sierniak,“ a Matus Dzwonko i Maryna Grzędzianka równie mu przez gardło nie mogła przeleźć.

Do późnego wieczora tak bałamucili, a co którą łódź wyładowali ludźmi, zaraz ją pod dozorem odprawiali na wyspę Flores do koszar. Emigranci tam wysiadali, a łódź po nowych znowu wracała do okrętu. Spory tam jest budynek na onej wyspie, ale na tylu ludzi większego jeszcze o wiele potrzeba. Wypróżniał się niemiecki okręt, a koszary zapchali ludźmi, jak śledziami. Roiło się tam pełno służby, urzędników, jeno porządku żadnego nie było; o nic się człowiek nie mógł doprosić. Jeść dawali dosyć; ale ta brazylijska strawa nie lubowała chłopom: paśli ryżem, czarną fasolą, mięsem, tyla dodawali do tego jakiejś takiej tłustości, że jak sobie kto do syta podjadł, musiał odchorować. Kartofli, kapusty ani u nich uświadczy; chleb również nie taki, jak w Polsce, a szperki albo kiełbasy nikt z naszych w Brazylji nigdy nie oglądał. Dawali kawę, herbatę, co ją tu nazywają *sza*: nie wiele toto warte, dla bab jacy, dla dzieci, bo chłopa tylko zemdli. O, dużo było lepiej na okręcie niemieckim, aniżeli teraz.

Urzędnicy brazyljańscy mieli swojego tłumacza Niemca, co ich językiem takoż szwargotał; emigranci polscy również mieli Niemca, co i po polsku mówił. Więc kiedy przychodziło do rozmowy między brazyljanami i Polakami, to wszystko ci dwaj Niemcy między sobą dokumentowali i potem każdy po swojej stronie wykładał. Zarówno Brazyljanie jak i Polacy musieli wierzyć temu, co ich Niemiec mówi.

— Psu na buty się taka rozmowa nie zda! — powiadali chłopi i mieli słuszność, bo zawsze naopak wychodziło, jak czego chcieli od rządu brazyljańskiego.

Urzędnicy brazyljańscy przez swego tłumacza zapowiedzieli emigrantom, żeby się każdy z nich dobrze namyślił, co ma robić w Brazylji: kto chce gruntu na kolonje, niech sobie sam obierze miejsce, a kto nie chce gruntu, to może za pieniądze pracować jak robotnik. Brazyljanie zachwalali oną robotę za pieniądze:

— U nas, w Brazylji — mówili — dobrze się ludziom płaci przy plantacjach kawy, trzciny cukrowej, tytoniu; człowiek oszczędny nietylko wyżyje, ale jeszcze dobrze odłoży z zarobku.

Jeno chłopi wręcz im odpowiadali przez swego tłumacza:

— Czy to kto taki głupi, żeby się po tylośnej drodze poniewierał i aż do Bryzolji na parobka przyjeżdżał? Myśmy tu przywędrowali dlatego, bo nam obiecaliście grunty i zapomogę, to dajcie, a głowy nie trza zawracać ludziom!

— Dobrze — mówią Brazyljanie — kiedy chcecie kolonij, to dostaniecie, u nas niewoli żadnej nie ma; niech sobie każdy wybierze tylko stan, w którym chce grunt otrzymać.

Więc emigranci znowu, jak w dym, do swego tłumacza.

— Gadaj pan — powiadają — gdzie i jak co jest, bo my nic nie wiewa, a wybierać nam kazują.

Tłumacz im zaś na to:

— A no, moi ludzie, ja taki sam głupi, jak wy, a ten tłumacz brazyljański od nas także nie mędrszy; tylem się od niego dowiedział, że w Brazylji są różne stany, kraje ogromne, co się rozmaicie nazywają. Jeden taki stan zowie się Santa Catharina, drugi Parana, trzeci Rio Grande do Sul, Minos Geraes... Trudno spamiętać ile tego jest; ale i tak macie w czem wybierać.

— Ja sobie wybieram świętą Katarzynę! — ktoś zawołał. — Tam musi być dobrze, kiej taka porządna patronka jest nad ziemią.

Skoro to ludzie posłyszeli, zaraz się ze dwustu zapisało na kolonje do stanu świętej Katarzyny; inni się znowu zapisywali gdziebądź, na chybił trafił; nikt nic nie wiedział, jeno wszystko szło z tego, jakie kogo słuchy dochodziły.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PROGRAM

obchodu 100-letniej rocznicy wiekopomnej

Konstytucji

w Krakowie.

Uroczystość w Krakowie trwać będzie dwa dni, t. j. dziś dnia 2-go i w niedzielę dnia 3-go maja.

Dzień 2 maja (sobota).

1) Rano o godzinie 10 ej odprawi J. E książe biskup kardynał Albin Dunajewski solenne nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. Kazanie patrjotyczne wypowie ks. rektor Tadeusz Chromecki. W nabożeństwie wezmą udział wszystkie cechy i korporacje z chorągwiami i godłami, młodzież szkół publicznych i prywatnych, władze autonomiczne, stowarzyszenia, uczestnicy powstania z roku 1863 i t. d.

Wszystkie sklepy i handle w czasie nabożeństwa, t. j. od godziny 10 do 12-ej rano będą zamknięte.

Straż obywatelska czuwać będzie przez czas uroczystości nad zachowaniem porządku i ładu.

Po nabożeństwie odśpiewane będzie: „Święty Boże!“ i „Boże coś Polskę!“

2) Uroczysty wieczorek w sali Towarzystwa gimn „Sokół“. Wieczorek zagai poseł dr. Adam Asnyk, odczyt wygłosi poseł dr. August Sokołowski. Częścią muzyczną wieczorku zajmuje się dyrektor Wiktor Barabasz. W wieczorku wezmą udział pp. Władysław Floryański, artysta opery czeskiej w Pradze, Bolesław Domaniewski, pianista, chór żeński, orkiestra amatorska i chór męzki. W program wchodzą utwory Chopina, Moniuszki, Paderewskiego, Żeleńskiego, Noskowskiego, Ogińskiego i innych.

Początek wieczorku o godzinie wpół do 8 mej. Przy wchodzie do gmachu „Sokoła“ świecić się będą dwie gwiazdy.

Dzień 3 maja (Niedziela).

Miasto Kraków świątecznie udekorowane dywanami, kobiercami, girlandami, kwiatami, chorągwiami, o barwach narodowych, festonami, herbami i t. d.

1) Przedstawienie w teatrze dla ludu: „Kościuszko pod Racławicami“ z udziałem wszystkich artystów sceny krakowskiej. Początek o godzinie wpół do 4-tej po południu. Bilety na wszystkie miejsca prócz lóż parterowych, I piętra i foteli parterowych będą rozdawane pomiędzy lud.

2) Uroczysty wieczorek w sali Towarzystwa strzeleckiego. Wieczorek zagai poseł dr. Ferdynand Weigel. Odczyt wygłosi p. Michał Danielak. Część muzyczną programu przyjął na siebie p. Walenty Dec. W wieczorku weźmie udział chór „Sokoła.“ W program wchodzą utwory Moniuszki, Noskowskiego, Kratzera i innych. Początek o godziuie wpół do ósmej.

Ze zmierzchem tegoż dnia całe miasto i przedmieścia zostaną iluminowane. Osobna komisja zajmuje się dekoracją sali Sokoła i Strzeleckiej, pomnika Rejtana, Kościuszkowskiego kamienia pamiątkowego na Rynku. Na kamieniu pamiątkowym i przy pomniku Rejtana płonąć będzie smoła w żelaznych urnach. Gmachy publiczne wskutek polecenia prezydenta miasta dr. Szlachtowskiego, będą wspaniale oświetlone. Wszystkie sklepy i haudle przez cały dzień święta narodowego będą zamknięte.

W sali Strzeleckiej i w teatrze na przedstawieniu straż obywatelska czuwać będzie nad porządkiem, spokojem i ładem.

W sobotę dnia 2 maja odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko“ wieczorek Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczór.

Jutro w niedzielę 3 maja odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej pod opieką św. Józefa wieczorek uroczysty z współudziałem p. St. Kozłowskiego, p. R, Wereszczyńskiego i pp. amatorów.

Z setną rocznicą konstytucji łączy się uroczystość N. Marji Panny, królowej Polski. Z tego powodu w niedzielę 3 b. m. o 11 godzinie rano w kościele św. Anny odprawionem będzie solenne nabożeństwo ku czci Królowej naszej, a to w myśl ślubów Jana Kazimierza i *breve* papieskiego Leona XIII, z dnia 18 kwietnia 1890 r. Kazanie, zastosowane do uroczystości, mieć będzie ks. kanonik Pelczar.

Tegoż samego dnia, przy tymże samym kościele, zapoczątkowane zostanie Stowarzyszenie czyli Bractwo ślubne N. Panny, Królowej Polski, które na wzór podobnegoż Stowarzyszenia we Lwowie za cel swój postawiło zadośćuczynienie ślubom, uroczyście w imieniu narodu poprzysiężonym przez króla i Stany Rzeczypospolitej.

W salach Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach dziś i jutro wystawiony będzie nowy obraz mistrza Jana Matejki, przedstawiający: „Ogłoszenie konstytucji 3 maja“. Obraz ten przedstawia chwilę, w której Stanisław August, na czele całego Sejmu, otoczony tłumami publiczności warszawskiej, udaje się do katedry św. Jana, ażeby tam złożyć przed wielkim ołtarzem uroczystą przysięgę. Nowe to dzieło Matejki, chociaż jeszcze niezupełnie wykończone, przedstawia się niemniej już dzisiaj w całej swej okazałości; a wdzięczność należy się tylko mistrzowi za to, że ze względu na uroczystość zbliżającej się stuletniej rocznicy, zezwolił wyjątkowo na wystawienie obrazu, którego nie dozwolił mu stan zdrowia, do ostatecznego wykończenia doprowadzić.

Wystawa portretów historycznych została urządzoną w Muzeum narodowem w Sukiennicach i obejmuje szereg portretów osób biorących udział w przeprowadzeniu konstytucji 3 maja 1791 r. Złożyły się na nią portrety będące własnością Muzeum, oraz inne łaskawie udzielone przez dostojne rodziny uczestników konstytucji przez instytucje publiczne i osoby prywatne. Skromny zbiór dopełnia kollekcja rycin i litografij pana Władysława Bartynowskiego. Wystawa potrwa do dnia 12 maja, poczem zamkniętą zostanie.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Zygmunta króla i Atanazego biskupa; jutro: Znalezienie św. Krzyża.

Rocznice Dnia 2-go maja 1576 roku ślub Stefana Batorego z Anną Jagiellonką.

Książę Jarosław I. był jednym z najdzielniejszych monarchów. Zjednoczyła z swego panowania całą Ruś w jedno państwo, podniósł ją cywilizacyjnie i ekonomicznie, i nadał jej księgę praw, zwaną „Prawda ruska“. Umierając, podzielił państwo między pięciu synów, co dało powód do częstych zatargów pomiędzy książętami i do wojen domowych Kijów był tem dla Rusi, czem Kraków dla Polski po dokonanym przez Krzywoustego podziale kraju Jak u nas o Kraków dobijali się Piastowie, tak na Rusi Rurykowicze walczyli między sobą o Kijów Książęta ruscy szukali w tych między sobą zatargach pomocy u królów polskich. Tak też kiąże Izasław udał się pod opiekę Bolesława Śmiałego, chcąc objąć tron kijowski. Bolesław wyruszył na Ruś, *zdobył Kijów 2 maja 1068*, osadził tam Izasława i przez dziesięć miesięcy przebywał w stolicy Rusi.

Mozaikowy obraz N. Marii Panny Ostrobramskiej, przeznaczony do krypty Mickiewicza na Wawelu, nadszedł już z Wenecji, i osadzony został na miejscu swego przeznaczenia. Obraz ten sprawiony został kosztem hr. Konstantego Przeździeckiego, a wykonanym jest z mozaiki szklannej w Zakładzie Selviati'ego w Wenecji.

Prezydent m. Krakowa dr. Szlachtowski, zaprosił Radę miasta do wzięcia udziału *in corpore* w dzisiejszem nabożeństwie na Wawelu.

Prezydent miasta p. dr. Szlachtowski, polecił p. naczelnikowi straży ogniowej ochotnicznej p. Marynowskiemu, aby dziś rano wysłał swych żołnierzy do katedry na Wawel, do pomocy straży obywatelskiej, wydelegowanej dla utrzymania porządkn w czasie nabożeństwa na intencję stuletniej rocznicy konstytucji 3 maja.

W Muzeum przemysłowo-technicznem odbędzie się w niedzielę dnia 3 maja od godziny 12—1 dla słuchaczek Wyższego zakładu naukowego dla kobiet oraz dla szerszej publiczności odczyt prof. dra Augusta Sokołowskiego: „O konstytucji 3-go maja“.

Zapis. Józef Koświcki, zmarły r. 1884 w Wadowicach, zapisał na rzecz ociemniałych w Krakowie, legat w kwocie 1000 złr., od którego procenta obracane być mają na wsparcie dotkniętych tem kalectwem osób. Wygotowaniem odnośnego listu fundacyjnego zajmuje się Wydział krajowy w porozumieniu z prezydentem miasta, drem Szlachtowskim.

Ks. Ludwik Terpiński, kapelan wojskowy klasy drugiej, awansował nn kapelana klasy pierwszej.

Zarząd parku dra Jordana zawiadamia nas iż zabawy chłopców rozpoczną się we wtorek dnia 5 b. m. a dziewcząt w poniedziałek 11 b. m. W dni powszednie odbywać się będą zabawy dla młodzieży szkolnej na teraz od godziny $5^1/_2$ do 7, w niedziele i święta dla młodzieży rzemieślniczej od 5 do 7. Wpisy młodzieży szkolnej męzkiej przyjmuje zarząd parku w sobotę 2go i w poniedziałek 4 b. m. od godziny 5—7, wpisy dziewcząt w tych samych godzinach dnia 8 i 9 b. m. Chcący się zapisać, winni podać na kartce imię i nazwisko, wiek, szkołę i klasę, do której uczęszczają.

Zarząd Tow. wz. pom. uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozesłał temi dniami „Listę dłużników“ do wszystkich redakcyj, władz autonomicznych i rządowych, do dyrekcyj gimnazjalnych, tudzież do wielu osób prywatnych z prośbą o podanie adresów, zamieszczonych na tej liście dłużników. Ponieważ jest to kwestja dla Towarzystwa bardzo żywotna, przeto Zarząd uprasza o zwrot tych list w jak najkrótszym czasie.

Zarząd wzywa zarazem dłużników Towarzystwa do pokrycia długów swoich bądź całkowicie, bądź częściowo, w przeciwnym bowiem razie, sobie samym przypiszą dalsze nieprzyjemne skutki.

Z Towarzystwa Strzeleckiego. W dniu 7 maja b. r., odbędzie się w sali Towarzystwa Strzeleckiego doroczne, walne zgromadzenie, w czasie którego odsłoniętym zostanie portret Adama Mickiewicza, darowany Towarzystwu przez artystę-malarza, p. Stanisława Woyneko-Tomkiewicza. Wspólna uczta zakończy program tego wieczoru.

Z koncertu Drugi koncert znakomitego pjanisty, Józefa Śliwińskiego; jeszcze doskonalsza — jeżeli to być może — gra artysty — i... zaledwie pół setki osób na sali! Nie mamy już odwagi robić wyrzutów komukolwiek, ale doprawdy przykro patrzyć na brak zamiłowania mnzyki w naszem mieście. P. Śliwiński w doskonałem usposobieniu grał prześlicznie; temperament ognisty, pyszne uderzenie, poezja w lirycznych utworach — słowem wszystkie zalety, spotęgowane kolosalną techniką, znalazły wyraz w wczorajszej interpretacji koncertu. Przyjmowano też każdy numer programu z najwyższym zapałem; oklaskom nie było końca. W czasie koncertu, ofiarowano artyście dwa laurowe wieńce.

Pierwszy Maj przypomniały mieszkańcom miasta orkiestry wojskowe, które na ulicach wykonały pobudkę. a przed komendą wojskową i mieszkaniami jenerałów grały ntwory muzyczne.

Gmina m. Krakowa uzyskała koncesję na targi codzienne na bydło rogate owce i nierogaciznę.

Za znęcanie się nad końmi i używanie do pracy koni pokaleczonych, skazany został na karę policyjną Tomasz Finlik, furman od Herscha Sznicera.

Pożar kominowy. Wczoraj o godzinie 6 minut 15 wieczorem, w domu l. 37 przy ul. Florjańskiej zapaliły się sadze w kominie. Przybyła na miejsce straż ogniowa miejska z p Eminowiczem na czele, oraz straż ochotnicza, ugasiły pożar w przeciągu kilku minut. Na miejsce pożaru przybył również komisarz policyjny p Swolken, wraz z inspektorem policyjnym Karczem, mającym podręczną apteczkę, który w razie kalectwa lub poparzenia obowiązany jest dać pierwszą pomoc pacjentowi.

REPERTUAR

TEATRU KRAKOWSKIEGO:

W sobotę 2 maja: Ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 maja: *Trzeci maja*, obraz historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 1 maja.

Hotel Krakowski: Ks. Piotr Sosenko, proboszcz z Glinny.

Hotel Centralny: Hugu Albrecht, oficjał kolei północnej z Wiednia.

Hotel Narodowy: Tadeusz Sroczyński, konduktor drogowy z Wiśnicza, Wiktor Drzymuchowski i inżynier z Krosna.

Hotel pod Różą: Roman Lubowiecki wł. dóbr z Sroczkowa, Emilja Krajewska, obywatelka ze Skalmierza.

Grand Hotel: Mikołaj Pieniążek, właś. dóbr z Nagawczyny.

Hotel Europejski: Józef Dukiel dr. med. z Przemyśla, Leon Haain obyw. z Wróblik Królewski.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Wiedeń 1 maja. Wiadomości o adresie lewicy do Korony należy uzupełnić o tyle, że ustęp odnoszący się do ugody czesko-niemieckiej zawiera następujące zdanie: „Znaczenia niemieckiego szczepu nie można w Niemczech nadal zapoznawać“.

Geestemnende 1 maja. Dotychczas znany jest rezultat ściślejszego wyboru między ks. Bismarckiem a Schalfeldem z 58 okręgów. Były kanclerz odebrał tam 7231 głosów a socjalista 4763.

Windsor 1 maja. Królowa przybyła tutaj.

Miramare 1 maja. Cesarzowa austrjacka przybyła tutaj na statku „Miramar“.

Pierwszy Maja.

Wieden 1 maja. Fizjonomja miasta spokojna. Powietrze wyborne. Policja pozwoliła robotnikom urządzić wycieczkę do Prateru Nie wolno im przecież udawać się tam w zwartych szeregach, lecz powiuni tam pospieszać pojedyńczo lub luźnemi grupami. Wymarsz z Prateru ma nastąpić najpóźniej o godzinie 7 wieczorem pod kierunkiem i według wskazówek wydelegowanych przez komitety robotnicze przewodników. Stróżom bezpieczeństwa polecono, aby nie cierpiały demonstracyjnych pochodów większych zamkniętych grup.

Z prowincyj do tej pory również nie nadeszły żadne niepokojące wiadomości. Dzienniki zapowiedziały, że pierwszy dzień maja minie spokojnie.

Wiedeń 1 maja. Dzisiaj rano odbyło się 42 zgromadzeń robotniczych. W odczytach, które tam wygłoszono, kładli prelegenci nacisk na ustanowienie: 1) ośmiogodzinnego dnia roboczego; 2) prawa powszechnego głosowania; 3) na wolność prasy; 4) wolność koalicji. Przebieg zgromadzeń był spokojny. Posiedzenia kończyły się uchwaleniem rezolucji, solidaryzującej się z postanowieniami kongresu paryzkiego.

Wiedeń 1 maja. O godz. 10 ukazał się na Schoenbrunnstrasse w otwartym powozie cesarz, powracający do Burgu. Tłumy robotników dążyły właśnie ku miejscowości przeznaczonej na zgromadzenia. Ujrzawszy powóz cesarski wnieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana. Wiadomości otrzymane z prowincji głoszą o spokojnym przebiegu meetingów ludowych, które dotychczas się odbyły.

Opawa 1 maja. W ostrawskich i karwińskich kopalniach węgla, zupełny spokój. Roboty zostały przerwane, tylko w dwóch szybach. Od wczoraj wszystkie szyby obsadzono wojskiem.

Praga 1 maja. Napływ robotników na międzynarodowy meeting socjalistów, jest mniejszy, niż w roku ubiegłym. O godz. 10 rano zgromadziło się 5000 robotników. Robotnicy dzielnie utrzymują porządek. W zeszłym roku zezwolono na zatknięcie czerwonej chorągwi — w tym roku zabroniono tego.

Praga 1 maja. Pomimo pogody udział robotników w obchodzeniu święta 1 maja jest słabszy, aniżeli w roku ubiegłym Murarze świętują. Robotnicy z warsztatów Towarzystwa kolejowego otrzymali od zarządu pozwolenie na zaniechanie pracy w dniu dzisiejszym. Dzienniki zapowiadały już wczoraj spokojny przebieg święta robotniczego.

Paryż 1 maja. W ubiegłej nocy urządziła tutejsza policja formalną *razzia* (obławę) i aresztowała 104, przeważnie nieszkodliwych indywiduów, które przecież były głównym żywiołem burzliwych manifestacyj ulicznych.

W Roanne aresztowano kilku anarchistów.

Paryż 1 maja. Sekretarz syndykatu Izby robotniczej zapowiedział ministrowi rolnictwa, że spór przedstawią mu nie delegaci tejże Izby. Minister oświadczył, że ich nie przyjmie, chyba, że później (po pierwszym maja) zgłoszą się o audjencję.

Według zapowiedzi dzienników radykalnych, dzień dzisiejszy ma w Paryżu minąć spokojnie.

Charleroy 1 maja. Burmistrz miasta pozwolił na publiczne manifestacje, zakazał jednak używania chorągwi czerwonych. Przywódcy robotników przyrzekli utrzymanie spokoju. Pomimo to zarządzono energiczne środki.

Bruksela 1 maja. W Lalouviere aresztowauo kilku agitatorów.

W kilku miejscowościach obwodu Bovinage wzywali przywódcy robotników do strejku.

Bruksela 1 maja. Komitet narodowego związku robotników górniczych, który wczoraj zebrał się, aby uchwalić solidarność z górnikami niemieckimi oświadczył się tak ze względów politycznych, jako też z powodu obniżenia płacy, za urządzeniem strejku belgijskich górników. Generalna rada robotników belgijskich przyjęła porządek dzienny, wzywający robotników górniczych, aby zaniechali strejku, albo ten urządzony na krótko przed strejkiem powszechnym, osłabiłby tylko całe stronnictwo robotnicze.

Londyn 1 maja. Na posiedzeniu Izby syndykackiej związków robotniczych „trades-unions“ oświadczył sekretarz Shirtou, że manifestacja niedzielna w Hydeparkn przybierze szersze rozmiary. W dniu tym będzie wręczona rezolucja, żądająca wprowadzenia ośmiogodzninej pracy.

Rzym 1 maja. Miasto przedstawia widok zwykły Przewidziano spokojny przebieg metingu ludowego.

Madryt 1 maja. Rada ministerjalna postanowiła wdrożyć surowe postępowanie przeciw inicjatorom ruchu. Na prowincji uwięziono bardzo wielu socjalistów.

Wiedeń 1 maja O godzinie $5^1/_4$ otrzymane wiadomości ze wszystkich okręgów miasta, stwierdzają spokojne zachowanie mieszkańców. Robotnicy ukazują się w grupach lub pojedynczo, przeważnie w towarzystwie żon i dzieci; najwięcej dążą ku Praterowi. gdzie gromadzą się w kawiarniach. W miejscach, gdzie się krzyżuje kilka ulic, straż robotnicza pilnuje porządku, aby w właściwych kierunkach się udawano. Z Pesztu również donoszą, że porządek panuje niezakłócony. Też same wieści otrzymano z głównych miast wszystkich krajów koronnych. W Insbrucku, Salzburgu i Gracu odbyły się walne zebrania robotników, na których powzięto rezolucje w sprawie powszechnego głosowania i ośmiogodzinnego dnia roboczego. Popołudniu robiono wycieczki. Z Pragi donoszą, że w większej części czeskich szybów węgla, roboty trwają bez przerwy. Toż samo tyczy się wielu innych fabryk. W Steyr, w Austrji Wyższej, zgromadzenie, na którem było obecnych 1200 robotników, uchwaliło rezolucję, żądającą zaprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy i powszechnego prawa wyborczego. Ta rezolucja ma być wręczoną deputowanemu Adelbacherowi. Z Berna donoszą, że w całej Morawji panuje spokój we wszystkich rewirach węglowych.

Wiedeń 2 maja. Wczoraj nie ukazały się wieczorne wydania dzienników. Tylko *Wiener Abendpost* opuścił prasę w zwyklem wydaniu wieczornem.

Wiedeń 2 maja. Zgromadzenia robotnicze na Praterze odbywały się wczoraj bardzo spokojnie O 6-ej odśpiewano w niektórych kawiarniach pieśni robotnicze. Około godziny 7-ej zaczęli robotnicy opuszczać Prater. Zajść nie było żadnych. O godzinie 9-ej na Praterze nie było już żadnego robotnika. Udział robotników w świętowaniu mniejszy, niż w roku ubiegłym.

Budapeszt 2 maja. W wielu fabrykach praca trwa bez przerwy.

Praga 2 maja. Przebieg meetingu robotników bardzo spokojny, pomimo, że wygłaszano podburzające mowy. Do 10-ej wieczorem straże nie miały powodu do przedsiębrania gwałtownych środków.

Berno 2 maja. Dzień przeszedł spokojnie.

Berlin 2 maja. Przez cały dzień panował spokój. Nigdzie nie było rozruchów. Na posiedzeniu, zwołanem przez przeciwników frakcyjnych uchwał, nielicznie zgromadzili się uczestnicy. Uchwalono uważać dzień 1 maja za wielkie święto robotników. Ze wszystkich stron nadchodzą zresztą uspakajające wiadomości.

Berlin 2 maja. We wszystkich warsztatach robotnicy pracowali wczoraj regularnie. Niektórzy robotnicy robili grupami wycieczki za miasto. Nie układano żadnych żądań. Na wieczór zapowiedziane były socjalistyczne zgromadzenia, mające obradować nad rezolucją w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy. Według dzienników socjalistycznych właściwe święto majowe odbędzie się w niedzielę.

Paryż 2 maja. Przed komisarjatem policyjnym na rue levallois groźne zbiegowisko. Żandarmi zagrozili użyciem broni. Około 15 indywiduów z zasadzki dało ognia. Dwóch żandarmów i dwóch policystów rannych. Aresztowano 50 osób, które po większej części w ciągu dnia wypuszczono. Zgromadzenie Possibilistów liczyło zaledwie 60 uczestników.

Allemane podniósł apatję będącą wynikiem braku organizacji. Popołudniu odbyło się takież samo drugie zebranie, na którem Allemane przemawiał podburzająco, radząc chwycenia się gwałtów. Około 6 ej plac Concordia przez cały dzień ciekawymi zapełniony, opróżnił się. W Belleville odbyło się zebranie anarchistów. Wypowiadano gwałtowne mowy. W Lyon, z powodu podburzających okrzyków liczne aresztowania. Tłum 1.500 manifestantów wołał: precz z armją i rzucał kamieniami na policję.

Paryż 2 maja. Wczoraj rano podłożono dynamit pod dom prywatny na ulicy Berry. Skończyło się na potłuczeniu kilku szyb, bez donioślejszych następstw. W zamkniętym pałacu Tuilerjów skonsygnowano wojsko. Przedstawiciele buntujących się robotników zjawiły się przed pałacem Burbonów. Deputacji złożonej z dziesięciu członków pozwolono przedłożyć petycję w kwesturze. Następnie Floquet przyjmował deputację. Lavy miał przemowę, w której zaznaczył, że zadaniem Izby jest spełniać wolę ludu. Floquet przyrzekł przedłożyć petycję komisjom. Zapewnił dalej, że będzie czuwał nad załatwieniem sprawy. Deputacja sług kolejowych, złożona z czterech członków, przedłożyła także Floquentowi petycję.

Paryż 2 maja. Deputacja, złożona z 5 osób, z deputowanym Thivrier na czele, zjawiła się przed pałacem Burbonów. Za nimi nadeszły dwie grupy robotników, złożone z pięciu oddziałów, za którymi postępował delegat angielski, Cuningham. Tłum ten żądał wpuszczenia 50-ciu osób. Policja rozpędziła zbiegowisko. Cuningham, będąc na czele 40 socjalistów, rozpędzonych napowrót zgromadzić usiłował, zagrożono mu jednak aresztowaniem, gdyby się nie cofnął.

Marsylja 2 maja. Odbyły się burzliwe zajścia, z tego powodu więcej aresztowań, między nimi deputowany Boyer. Po dwukrotnem a bezskutecznem wzywaniu do rozejścia się, kawalerja rozpędziła wzburzone tłumy.

Fabryki pozamykano. Mieszkańcy powywieszali trójkolorowe chorągwie.

Bordeaux 2 maja. Deputacja robotników z deputowanym Jourdé na czele udała się do przefektury i do merostwa. Delegaci nie uzyskali jednak posłuchania ani u mera, ani u prefekta. Kilka osób aresztowano.

Ravenna 2 maja. Z powodu podburzających okrzyków aresztowano 3 osoby.

Leodjum 2 maja. Socjaliści, w liczbie 1200 z muzyką i czerwoną chorągwią na czele, krążyli po ulicach. W zakładach niektórych świętują; w innych zaś robota trwa nieprzerwanie.

Bruksela 2 maja. Najwybitniejsze zakłady w mieście i na przedmieściach świętują.

Fourmies 2 maja. Odbyło się tutaj zgromadzenie, złożone z 4000 robotników. Tłumy szydziły z żandarmów i rzucały na nich kamieniami. Jeden porucznik i jeden żandarm zraniony. Nadchodzące wojsko witano okrzykami: „Niech żyje armia!“ W końcu zdołano przywrócić porządek.

Rzym 2 maja. Król w otwartym powozie przejeżdżał przez ulice, w których były największe zbiegowiska Robotnicy witali monarchę entuzjastycznie. Z prowincji otrzymano wieści, że w przeważnej części miast roboty nie doznały przerwy.

Rzym 2 maja. Na meetingu robotniczym „Krzyża jerozolimskiego“ jeden z anarchistycznych mowców wzywał do czynów stanowczych. Tłumy chciały krążyć po ulicach. Policja nakazała rozejść się. W skutek tego doszło do starcia, w którem jeden policjant został sztyletem zamordowany; prócz tego dwóch żandarmów i pięciu mieszczan rannych.

Florencja 2 maja. Na meetingu było obecnych 600 robotników. Jeden z robotników proponował, aby napaść na właścicieli ziemskich.

Neapol 2 maja. Policja rozpędziła anarchistyczne zbiegowisko. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Traktat handlowy z Włochami.

Wiedeń 2 maja. Izba poselska zezwoliła na jednoroczne przedłużenie terminu wypowiedzenia układu handlowego Austrji z Włochami. Minister handlu zauważył w ciągu dyskusji, że traktat z Włochami, zapatrując się nań z austrjackiego stanowiska, nie jest ideałem umowy handlowej. Nie uwzględnia bowiem wielu najważniejszych interesów wywozowych w sposób zadowalniający. W ostatnich układach Włochy zastrzegły sobie wiele artykułów w grupie płodów surowych przemysłu tkackiego i innych działów dla będącego wówczas w projekcie układu, handlowego z Francją Porozumienie między Francją a Włochami dotychczas jeszcze nie doszło do skutku, a cierpią na tem niektóre artykuły austrjackiego wywozowego przemysłu. Austrjacko-włoski układ handlowy jest możliwy do poprawienia, jeżeli go się przedłuży. Termin wypowiedzenia nie mógłby przesądzać o danych okolicznościach. Zawsze bowiem pozostaje możność wypowiedzenia traktatu. Nie wyklucza się też możliwości, że wobec przyjaznego usposobienia przyjdzie do porozumienia, co do odnowienia nmowy jeszcze przed końcem 1891 r., tak, że nie będzie potrzeby wypowiadania umowy. Deklaracją przywróci naturalny porządek w układach handlowo-politycznych. Rząd postępnje co do nich z całą nieugiętością, z zachowaniem jednak form niezbędnych w stosunkach międzynarodowych.

Wiedeń 1 maja. (Z Izby deputowanych). Wpłynęły następujące przedłożenia rządowe: projekt uzupełnienia ustawy wojskowej w tym kierunku, aby oficerowie rezerwowi armii, pod temi samemi warunkami co kadeci, mogli być przenoszeni do czynnej służby w obronie krajowej; dalej projekt dotyczący zawarcia z reprezentacją krajową Bukowiny układu, w przedmiocie uregulowania stosunku państwa do bukowińskiego funduszu indemnizacyjnego.

Na wniosek Plenera, komisja budżetowa zdaje bezzwłocznie sprawę z wniosku Trojana o udzielenie zasiłków z funduszów państwowych, z powodu szkód, zrządzonych przez powódź w Czechach, w marcu b. r. Komisja wzywa rząd, aby po przeprowadzeniu dochodzeń przedłożył ewentualnie żądanie o udzielenie na ten cel kredytów. Wniosek komisji, poparty przez Kaizla, został przyjęty.

Berlin 2 maja. Wczoraj otwarto międzynarodową wystawę sztuki w obecności cesarskiej pary i cesarzowej Fryderykowej. Cesarz zaznaczył radość z powodu, że protektorką jest cesarzowa Fryderykowa.

Amiza 2 maja. Wczoraj spaliła się farbiarnia.

Bukareszt 2 maja. Hitrowo wręczył królowi pismo odwołujące i wyjeżdża we wtorek do Petersburgu.

Ateny 2 maja. Z powodu zmiany rumuńskiego gabinetu przerwane konferencje w sprawie układów handlowych z Rumunją, niebawem znowu rozpoczną się w Atenach.

Ateny 2 maja. Na jadącym statkn pancernym „Admirał Baudin“ nastąpiła eksplozja wskutek pęknięcia kotła parowego. Dwóch majtków zabitych, czternastu rannych.

(Od własnych korespondentów).

Londyn 1 maja. Powstały trzy nowe pisma robotnicze: „Labourworld“, „Trade unionist“ i „The workerscry“. Ten ostatni ogłasza program następny: ziemia ludowi, wolność niewolnikom dziennej płacy, równe prawa robotnicom, ośm godzin dzień roboczy, reprezentacja w parlamencie, związek wszystkich „trades union“.

Londyn 1 maja. Sprawozdanie „Armji zbawienia“ za ostatnie trzy miesiące oznajmia: obiadów w schroniskach wydano 405.654, mieszczono w nich osób 65.000, o pracę zgłosiło się 4.477, otrzymało ją 926; w fabrykach armji pracuje 300 mężczyzn, 30 kobiet, kupiono farmę dla osady rolniczej, w tych dniach nowa fabryka zapałek zatrudni 90 kobiet, pralnia zatrudni ich 600, w ochronie przyspasabiają się do cnotliwego życia 400; nawróconych 238.

Wiedeń 1 maja. Wiadomo wam, że lewica zmuszona względami partyjnemi osobny adres wnieść postanowiła, czemu zapobiedz było niemożliwem, gdyż równocześnie klnb konserwatystów był zrażony i należało go pozyskać, żeby większość stworzyć. Uczynił to swoją mową hr. Stadnicki. Większość tworzyć będą: Polacy, Rusini i klub konserwatystów, lewe centrum dzicy i może także na złość lewicy antysemici, prawdopodobnie też młodoczesi, lubo bez nich większość zapewniona. Lewica zadowolni się wniesieniem swojego adresu, gdyż nic innego uczynić nie może. Liczni jej członkowie wyjdą podczas głosowania i większość ułatwią. Połowa lewicy nie chce brać na siebie winy upadku adresu. Wielu członków lewicy chciało nawet przyjąć wspólny adres. Biliński w ostatniej redakcji uwzględni poprawki klubu konserwatystów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* W Korczynie pod Krosnem powstała nowa fabryka rolet i żaluzyj do okien, będąca własnością p. Józefa Köhlera. Rolety te są wykonywane w ten sposób, że mogą być odrazu przybite i zawieszone w oknie. Fabryka wyrabia także rolety z czystego jedwabiu i ze złotych nici. Między innemi wyrobami zasługują na nwagę ścienne dywany na drewnianych pręcikach, których zupełnie nie widać.

* Według rozporządzenia ministerjum finansów z 19 b. m. wydanego w porozumieniu z ministerjum postanowiono, że w miesiącu maju b. r. dopłata do srebra w tych wypadkach, w których opłata w złocie ma być uiszczaną wynosić będzie 15%.

Kraków 1 maja.

Pszenica —.——10.70, Żyto .——8.—, Jęczmień .——7.—, Owies 7.40—7.60, Groch 10.——12.— Tatarka 7 50—9.—, Proso 6.——7.50, Fasola 9.—12.—, Jagły 11.——14—, Siano —.——3.20, Słoma —.——2.40 Koniczyna na paszę za 100 klgr. —.— 3.40, Ziemniaki za hektolitr 1.80—2.20, Jaja za kopę 1.10—1.20, Masło za garniec, 3.50—4.—, Spirytus na 95° tralesa za hektolitr —.——77.—, Okowita na 80° tralesa za hektolitr —.——73.—.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(24-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S w administracji „Kurjera Polskiego".

Prawnik ukończony poszukuje miejsca koncipjenta u adwokata lub notarjusza. Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego" pod literami J. K. 2?4(14-?)

Bony Polki z lepszego domu, z dobremi świadectwami, poszukuje się do Wiednia. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera Polskiego". 280(2-2)

Zdolni agenci na prowincją do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia znajdą zajęcie. Adres: P. Malis, Kraków, Kleparz 3. 276(6-6)

Doniesienia rozmaite

Pianino i fortepian mało używane, własność prywatna, do sprzedania w składzie fortepianów J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny hotel Victoria. 278(5-8)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7, III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeterny, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 267(7-7)

Lokale.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia od 1 maja. Widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

MAGAZYN
TOWARÓW BŁAWATNYCH
i
KONFEKCYJ DAMSKICH
Ignacego Sobolewskiego
W KRAKOWIE
otrzymał w wielkim wyborze wszelkie
nowości na suknie
oraz
materyały na okrycia
i płaszczyki
i poleca t kowe 1176(13-?)
po cenach umiarkowanych.
Próbki na żądanie opłatnie.

H. KRETSCHMER
w Krakowie, 1298(?-12)
Rynek główny Nr. 10
HANDEL TOWARÓW
korzennych i norymbergskich,
skład artykułów religijnych jako to:
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików, różnych Paciorków i wielki wybór obrazków świętych.
Poleca się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności.
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania posadzek.
Ceny bardzo niskie.

Kamienica
przy jednej z głównych ulic Krakowa, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" pod lit. G. S.
1267(8-?)

Jąkanie, seplenienie, zacinanie się
i t. p., oducza za pomocą własnej swej metody
Leon Stępowski
Artysta dramatyczny Teatru Krakowskiego. Kurs nauki przy codziennej pracy trwa 3 miesiące
Adres: plac Dominikański Nr. 1., dom Stockmara. 1189(13-?)

Uboga wdowa,
obarczona trojgiem dzieci, ma do sprzedania dwa egzemplarze ilustrowanego czasopisma
„Świat"
z roku 1888 i 1889 w eleganckiej oprawie. Z tych, pierwszy rocznik zalicza się do rzadkości bibliograficznych, gdyż jest zupełnie wyczerpany.
Wiadomość w Administracji **Kurjera Polskiego".**

Poszukuje
Majątku leśnego
w Galicji,
przeważnie ze sosnowym lasem do wysokości 300.000 złr.
Opis i warunki pod adresem Kazimierz Jonasz, Wiedeń Hernals Gürtel-t 57.

KAMIENICA
w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania.
Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej.

Ważne dla wszystkich!

Pracownia blacharska
KAROLA J. HRYNIEWIECKIEGO
w Krakowie
przy ul. Karmelickiej 17, (w domu gdzie apteka),
podejmuje się wszelkich robót blacharskich jak **pokrywania dachów** na wszelkich budynkach, kościołach, wieżach itp., dając **gwarancję trzechletnią**. Dla zwierzchności zaś gminnych nawet na raty miesięczne.
Utrzymuje na składzie własnego wyrobu **różne naczynia kuchenne i sprzedaje po cenach najniższych**. Zarazem posiadam
wielki skład
nafty niezapalnej
w najlepszych gatunkach.
Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, przyrzekam każdą powierzoną robotę wykonać z całą doskonałością i na czas oznaczony. Z poważaniem
123?(6-8) *Karol J. Hryniewiecki.*

Poszukuję do wynajęcia
mieszkania
złożonego: 4 pokoje, kuchni, stajni, wozowni, w wschodniej części miasta lub małego domku z ogrodem, stajnią na przedmieściu wschodniem. Wiadomość na ulicy Starowiślnej Nr. 11 I. piętro drzwi na lewo.
1308(5-5)

Pomiary, oszacowanie w celu kupna, podziału lub sprzedaży, urządzenie lasów i wszelkie prace wchodzące w zakres gospodarstwa leśnego przyjmuje do wykonania
Biuro techniczno-leśne
nadleśniczego 1304(5-10)
Józefa Landy
W KRAKOWIE
ul. Ditla 105



„LUX"
Dr. BORKOWSKI
I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr. ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 1284(11-?)

Zarząd dóbr Obłaźnice
o. p. Nowesioło k. Stryja.
MASŁO 5 klgr. paczka bruto franco: pierwsza strefa **3** złr. **80** cnt., druga strefa **3** złr. **90** cnt.
1242(11-?) Z poważaniem **H. Selleb.**

Nieszczęśliwi rodzice
obarczeni pięciorgiem drobnych chorych dzieci, nie mają środków do leczenia a nawet do wyżywienia ich, udają się więc do wspaniałomyślnych serc i proszą o wsparcie. Mieszkają przy ul. Szlak l. 21, I. p. drzwi na lewo.

KSIĘGARNIA
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE
otrzymała na skład główny
Konstytucję 3-go Maja 1791 r.
Tekst dosłowny Ustawy rządowej, przedrukowany z IX tomu Volumina legum, wydanego przez Akademię Umiejętności w Krakowie.
Piękne wydanie miniaturowe, odbite w dwóch kolorach. W maleńkiej 32ce, str. 31 — Cena **25** cnt 1224



Najpiękniejsza realność w Krakowie
ulica Krowoderska:
składająca się z pięknego murowanego domu z elegancją i wykwintem budowanego o kilkunastu pokojach, sali, werandy z ogrodem i parkiem w ogóle obszaru 3 morgi, który to i na plac budowlany użytym być może, powietrze, woda zdrowe, widok na całą okolicę uroczy, **zaraz z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia** pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość przy ul. **Kopernika Nr. 32, A. S.**

Szparagi i żywe raki
codziennie świeże dostać można
W HANDLU KNORECKA
W KRAKOWIE
przy ulicy Florjańskiej L. 23,
oraz wszelkie towary kolonjalne w najlepszych gatunkach
i artykuły spożywcze po cenach jak najtańszych
a mianowicie: 1311(4-15)
Chleb wiejski czysto żytni, **ogórki kiszone** bardzo smaczne po 2 i 3 cnt., **powidła bośniackie, bulion litewski** po 4 złr. domowy z dziczyzny po 6 złr. kilo, słynne **bocheńskie warzywa** i owoce zasuszone, masło dworskie kuchenne po 95 cnt. i śmietankowe po 1 złr. 30 cnt. kilo.

Medale pamiątkowe
Konstytucji 3-go maja
są do nabycia
w handlu jubilers. W. Wojciechowskiego
ul. Szewska Nr. 9,
medale srebrne **1** złr. **50** cnt., bronzowe i posrebrzane po **30** cnt. Dla młodzieży uczącej się medale bronzowe i posrebrzane po **20** cnt 1316(?-4)

Na wiosenną porę!

FILJA WIEDENSKIEJ FABRYKI
Ubiorów
Heilmann Kohn i Synowie
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej l. 9, I-sze piętro
zawiadamia Szan. Publiczność, iż zaopatrzoną została na porę wiosenną i letnią w obfity wybór
UBIORÓW MĘZKICH
z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych
a mianowicie: 1084(12-?)
eleganckie zarzutki, ubrania marynarkowe żakietowe, frakowe, salonowe, szlafroki, menżykowy najnowszego fasonu, bundy podróżne, kamizelki pikowe, oraz w wielki wybór
ubrań dziecinnych.
Przedmioty wyż wymienione, wykończone w własnej pracowni, sprzedajemy
po zdumiewająco tanich cenach.
Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o zapamiętanie ulicy i numeru domu, gdzie się filja znajduje.
Z poważaniem HEILMANN KOHN i SYNOWIE
Grodzka L. 9, I-sze piętro.
Filje nasze: w Krakowie, ul. Grodzka l. 9; w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku i Opawie.

Na letnią porę! Na letnią porę!

Na wiosenną porę!

Zakład wodoleczniczy
Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO
w Szczawnicy na Miedziusiu,
otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapeutycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(9-60)
Prospekta na żądanie gratis.
J. Żochowski, administrator. *Dr. Kołączkowski,* właściciel i kierownik Zakładu.

NAKŁADEM
K. Bartoszewicza w Krakowie
wyjdzie dwutomowe dzieło illustrowane p. t.
KSIĘGA PAMIĄTKOWA
setnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja.

„Księga pamiątkowa" składać się będzie *z dwóch części.* **Część pierwsza** zawierać będzie:
1) ustawę 3 Maja z autografem pierwszego jej wydania;
2) dzieje ustanowienia Konstytucji przez Hugona Kołłątaja, Ignacego i Stan. Potockich i Dmochowskiego.
3) opis sesji sejmowej podług Wegnera i mów zebranych przez Siarczyńskiego;
4) zdania wypowiedziane o Konstytucji przez Papieża, monarchów i najpierwszych ówczesnych mężów stanu i myślicieli;
5) przedruki rzadkich broszur politycznych, tyczących się Konstytucji;
6) wyjątki ze współczesnych pamiętników;
7) opowiadania naocznych świadków przebiegu sesji 3 Maja;
8) sprawozdania pism ówczesnych;
9) opisy radosnych obchodów w całym kraju po uchwaleniu Konstytucji (z rękopisów);
10) korespondencję Stanisława Augusta z Katarzyną;
11) zbiór listów najwybitniejszych działaczy (z ręk.);
12) zbiór utworów poetycznych na cześć Konstytucji napisanych (po części z rękopisów);
13) satyry, zagadki i t. p. charakteryzujące epokę i głównych działaczy Konstytytucji (z rękopisów);

Część druga poświęconą zostanie szczegółowemu opisowi obchodu jubileuszowego w Galicji i Poznańskiem, oraz zagranicą. Prócz tego obejmie ona wszystkie wybitniejsze poezje, artykuły historyczne, literackie i publicystyczne, jakie pojawią się na obchód tego wiekopomnego faktu dziejów naszych. Ta *część druga* dzieła stanie się dokumentem uczuć ogółu dla pamięci wielkiej idei, uświęconej uchwaleniem ustawy 3 Maja.

Księga pamiątkowa zawierać będzie prócz tego około 40 rycin i autografów, jako to: portrety głównych działaczy, miejscowości Warszawy połączone tradycją z uchwaleniem konstytucji, widok sali sejmowej, kopje ze współczesnych obrazów, przedstawiających obrady sejmu i przysięgę na konstytucję, kopje nadzwyczaj rzadkich rycin okolicznościowych i allegorycznych, kopje medali na cześć Konstytucji wybitych, podobizny druków i t. d., i t. d. — wszystko wykonane w najpierwszych zakładach reprodukcyjnych.

Część pierwsza Księgi pamiątkowej wyjdzie dnia 30 kwietnia, **część druga** 20 maja. 1247(5-?)

Prenumerata na całe dzieło wynosi 3 złr., z przesyłką pocztową 3 złr. 50 cnt. Prenumeratę składać można tylko do dnia 20 kwietnia. Po wyjściu, cena dzieła wynosić będzie **5** złr.

Prenumeratę przyjmuje wyłącznie księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie ul. Szewska l. 15.

Księgarnia K. Bartoszewicza (Kraków Szewska 15) poleca:
Dzieła Juljana Niemcewicza,
jednego z najznakomitszych posłów sejmu czteroletniego i czynnych działaczy przy uchwaleniu Konstytucji 3 Maja.
Dzieła Niemcewicza wyszły w 5ciu tomach i **kosztują 2 złr.** Znajdują się między niemi bajki oparte na tle sejmu czteroletniego i słynna komedja „Powrót Posła" grana w Warszawie podczas uchwalenia Konstytutucji 3 Maja.
Tegoż autora można nabyć osobno

	złr. ct.
Powieści poetyczne i drobne wiersze, stron 244. Kraków 1884	—·50
Leibe i Siora, 2 tomy razem, stron 167, in 16-go. Kraków 1885	—·40
Bajki oryginalne, stron 148 in 16 o. Kraków 1885	—·30
Jan z Tenczyna, powieść hist. 3 t., razem str. 341. Kraków 1886 in 16-o.	—·75

Taż księgarnia poleca:

Bartoszewicz Juljan. Anna Jagiellonka, 2 tomy, razem stron 496 in 8-o. Kraków 1862	1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce, stron 493 in 8-vo. Kraków 1880	2·—
Do starego pokolenia (wiersz z pod zaboru rosyjskiego). Kraków 1890. Wydanie drugie	—·20
Dzieduszycki Izydor. Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung, stron 224 in 8-vo. Kraków 1884	1·—
Grudziński Stanisław Na ruinach, poemat, 2-gie wydanie. Kraków 1890.	—·20
Jellinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marja Gr. stron 130 in 16-o. Kraków 1882	—·50
Krasicki Ignacy. Dzieła w 5-ciu tomach. Kraków 1883	2·—
Lipiński Tymoteusz. Zapiski z lat 1825—1831, stron 237 in 8-vo. Kraków 1883	1·—
Mickiewicz. Złote myśli A. Mickiewicza z życiorysem, pióra Cz. Pieniążka. Kraków 1890	—·40
Przewodnik po Krakowie z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osób zajmujących wybitne stanowiska, z illustracjami. Kraków 1890	—·60

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1 ½ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr.	50	cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości „	1 „	80	„
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50	„
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50	„
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	—	„
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	—	„
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „	50	„

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:
S. Altmann,
Exporteur
872(20-20) Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr. 23

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych
ogłoszenia do plakatowania
przyjmuje i ekspedjuje natychmiast
CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ
Lwów, Kopernika l. 11. 1067(41-?)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).
6·35 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
6·50 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, Wiednia.

9·— rano (pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)
9.37 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9.59 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki
— do Żywca, Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

2·05 popoł. (pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)
2·14 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
3.01 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, Wiednia.

6·55 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)
7.32 „ (pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7.55 „ (pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki
— do Żywca, Nowego Sącz Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki
5·56 „ (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)
6·30 „ (pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolei Karola Ludwika)
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza

10·19 rano (pociąg mieszany Nr. 3 3) do Podgórza Bonarki
10·35 „ (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
10·3? „ (pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)
— z Wiednia Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki
4·0? „ (pociąg mieszany Nr. 24??) do Krakowa (kolej Północna)
4·13 „ (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
— z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.

3.47 wiecz (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
9.06 „ (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)
— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mieszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 4 3) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów
1024(3-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 maja.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	139	50	138	50
Marki niemieckie	57	—	57	40
20-to frankówka ważna	9	22	9	28
Rubel srebrny obrączkowy	1	35	1	45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	92	50	93	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	70	105	40
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93	50	93	75
6% galicyjska pożyczka krajowa	103	—	105	—
4½% „ „ „	98	40	99	—
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100	60	101	40
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97	—	98	50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98	70	99	30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97	50	98	50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95	5	96	10
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95	20	--	—
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99	80	100	40
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108	80	109	50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	100	60	101	30
4½% „ „ „ „ „ „	98	20	98	90
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100	—	101	—
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59	—	62	—
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52	—	54	—
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100	40	10	40
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	218	—	232	—
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	248	--	250	—
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	308	—	31?	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	--	23	—
„ Stanisławowa	26	50	27	50
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	18	50	19	20
„ węgierskiego „ „	12	25	13	—
„ włoskiego „ „	13	—	14	—
Bazylika Buda-Pesztu	7	—	7	60

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.